Cena numeru 3 zł.

PR PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) ŁÓDŹ, ŚRODA 29 MARCA 1950 ROKU Nr 88 (1369)

Lud włoski walczy



Robotnicy Mediolanu przystąpili do generalnego strajku, protestując przeciwko uchwalonym przez rząd włoski antyrobotniczym ustawom, skierowanym przeciw prawu robotników do walki strajkowej.
Na zdjęciu: demonstrujący robotnicy niosą transparenty z napisami: „Nigdy nie będziemy produkować sprzętu wojennego!"

Pamięć Bohatera uczcił wczoraj lud Stolicy

Uroczystości w III rocznicę śmierci gen. Karola Świerczewskiego

WARSZAWA (PAP). Dnia 28 bm. w trzecią rocznicę śmierci generała broni Karola Świerczewskiego — w Teatrze Narodowym w Warszawie, staraniem Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego odbyła się uroczysta akademia poświęcona uczczeniu pamięci bohaterskiego generała — wielkiego Polaka i rewolucjonisty.

Na akademię przybyli: członkowie Rządu RP z premierem Józefem Cyrankiewiczem na czele, członkowie Biura Politycznego i Komitetu Centralnego PZPR oraz najwyższych władz stronnictw politycznych, generalicja, przedstawiciele organizacji społecznych oraz liczni oficerowie, żołnierze i robotnicy — towarzysze broni poległego generała.

Obecni byli również przedstawiciele korpusu dyplomatycznego z dziekanem korpusu ambasadorem ZSRR Wiktorem Lebiediewem na czele.

Akademię, która rozpoczęła się odegraniem Hymnu Narodowego zagaił wiceminister Obrony Narodowej — szef Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego — gen. bryg. **Edward Ochab.**

„Imię generała Karola Świerczewskiego na zawsze pozostanie na kartach historii narodu polskiego. Generał Walter Świerczewski łączył w sobie cechy najlepszego rewolucjonisty i dowódcy. Jego świetlana postać reprezentuje zarazem ciągłość tradycji walk „za naszą i waszą wolność" — powiedział gen. Ochab, wzywając zebranych do uczczenia minutą ciszy pamięci poległego bohatera Polski Ludowej.

W skład prezydium akademii weszli m. in.: przedstawiciele Komitetu Centralnego PZPR z członkiem Biura Politycznego KC PZPR, Jóźwiakiem - Witoldem na czele, przedstawiciele Wojska Polskiego z szefem sztabu generalnego WP — wiceministrem Obrony Narodowej gen. Korczycem na czele, uczestnik walk o wolność ludu hiszpańskiego — wiceprzewodniczący PKPG min. Szyr, siostry poległego generała ob. ob. Tołowińska i Świerczewska oraz przodownicy i racjonalizatorzy pracy.

Referat obrazujący życie i walkę gen. Świerczewskiego wygłosił płk. Henryk Werner.

„Jest w Muzeum Wojska Polskiego gabłota — mówi płk. Werner, — która dzień w dzień przyciąga uwagę dziesiątków i setek par młodych oczu. Młodzi chłopcy i dziewczęta rozgorzałymi oczami wpatrują się przez długie chwile w stary, wyszarzały mundur generała.

Znają ten mundur starzy żołnierze znad Oki i znad Nysy, spod Budziszyna i Drezna. Znają ten mundur, w którym kiedyś walczył i w którym zginął gen. Karol Świerczewski.

To słuszne, że młode pokolenie pielgrzymuje do tego miejsca, w którym mundur generała jak sztandar symbolizuje honor żołnierza — rewolucjonisty, żołnierza sprawy ludowej, mundur nieskazitelny, na którym jakże zaszczytną smugą rdzawi się plama krwi własnej, wytoczonej przez wroga. To tutaj uczą się i będą się uczyć młodzi, jak żyć i działać dla swego narodu i jak z całej duszy nienawidzieć ucisku i niesprawiedliwości starego świata. To tutaj poznają najgłębszy sekret polskiego żołnierza — rewolucjonisty, który pojmuje, że **gdziekolwiek na świecie gromiłbyś faszystów, bijesz się tak że o ziemię nad Wisłą, o jej wolność.**

To tutaj zgłębiają młodzi żołnierze istotny **sens śmierci żołnierskiej, która zwycięża śmierć, bo stanowi fundament piękniejszego, lepszego życia ojczyzny i ludu".**

Mówca przypomina następnie, że wówczas, gdy burżuazja polska, piłsudczyzna i stojące na jej usługach prawicowe kierownictwo PPS zwalczało w interesie imperializmu zachodniego powstające w ogniu walki rewolucyjnej młode Państwo Radzieckie — **znalazły się w szeregach Rewolucji Październikowej, za przykładem Feliksa Dzierżyńskiego i Juliana Marchlewskiego, tysiączne rzesze rewolucyjnych robotników i chłopów polskich, porwanych wezwaniem SDKPiL do walki o wprowadzenie w czyn haseł wypisanych na jej sztandarze, do wspólnej z proletariatem rosyjskim walki z caratem, uciskiem, do walki o wolność dla uciskanych ludów.**

Pamięć tych dziesiątków tysięcy polskich robotników i chłopów jest ogniwem, które na zawsze łączy polski ruch rewolucyjny z Wielką Rewolucją Padziernikową.

Wśród tych polskich bojowników rewolucji walczył o realizację jej haseł i kształtował swą świadomość rewolucjonisty syn ludu warszawskiego, późniejszy zwycięzca spod Moskwy, Stalingradu, Kurska, Witebska i Pragi, Gdańska, Berlina i Łaby, wyzwoliciel ogromnych połaci ziemi polskiej — marszałek Konstanty Rokossowski.

Po obszernym omówieniu czynów wojennych gen. Waltera Świerczewskiego, płk. Werner mówi:

„Na południe od Baligrodu stoi skromny pomnik w miejscu, na którym z rąk agentów imperializmu padł śmiercią żołnierza gen. broni Karol Świerczewski — członek Centralnego Komitetu Polskiej Partii Robotniczej. Padł tak jak żył — w walce.

W suchych, rzeczowych słowach meldunku służbowego, stanowiących raport o jego ostatnim boju, odnajdziemy w olbrzymim skrócie całość tego pięknego żywota: **bezprzykładną odwagę i pogardę śmierci w walce z wrogiem klasowym, dewizę — ani kroku wstecz — i rozkaz, który brzmiał jak program i testament jego życia: DO FASZYSTÓW OGNIA!**

„Po takich jak on, nie płaczą — kończy mówca. — **Po takich jak on, lud pracujący jeszcze mocniej zwiera szeregi w marszu ku wielkim celom, wytyczonym przez Partię, której generał służył swym życiem i śmiercią.**

Pamięć o nim, o jego życiu i śmierci jak sztandar bojowy prowadzić nas będzie zawsze naprzód i naprzód do celu, któremu on poświęcił życie — **DO SOCJALIZMU".**

* * *

W trzecią rocznicę śmierci **Budowniczego Polski Ludowej, generała broni Karola Świerczewskiego, odsłonięto w Akademii Wychowania Fizycznego Jego imienia tablicę pamiątkową.**

Na wojskowym cmentarzu Powązkowskim, u stóp mauzoleum bojownika walk o wolność narodów — gen. Karola Świerczewskiego, złożyły wieńce delegacje Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Wojska Polskiego, poselstwa Hiszpanii Republikańskiej w Warszawie oraz społeczeństwa Stolicy.

Przy dźwiękach Hymnu Narodowego przechodzą przed frontem kompanii honorowych Wojska Polskiego i KBW delegacja KC PZPR z zastępcą członka Biura Politycznego KC PZPR, t. Stefanem Matuszewskim oraz delegacja Wojska Polskiego z III wicemin. Obrony Narodowej, gen. bryg. Piotrem Jaroszewiczem na czele, składając wieńce u stóp mauzoleum.

Komuniści francuscy pozdrawiają Generalissimusa Stalina

GENEWA (PAP) — Konferencja Federalna Departamentu Sekwany Francuskiej Partii Komunistycznej zakończona w niedzielę w Gennevilliers pod Paryżem uchwaliła jednogłośnie tekst depeszy do Generalissimusa Stalina, w której m. in. czytamy:

„DROGI TOWARZYSZU STALINIE! Komuniści Departamentu Sekwany z okazji swej konferencji federalnej przesyłają Ci wyrazy miłości i czci".

„Z dumą i radością donosimy Ci, iż w naszym kraju rozwija się walka przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym o konkretne zastosowanie naszego hasła:

„Naród francuski nie będzie nigdy prowadził wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu".

Zobowiązujemy się prowadzić z powodzeniem walkę przeciwko fabrykacji, transportowi i przeładunkowi broni o przeznaczeniu agresywnym.

Wierni proletariackiemu internacjonalizmowi, jesteśmy zdecydowani kontynuować z odwagą walkę o zaprzestanie imperialistycznej wojny w Vietnamie.

Przywiązani niezachwianie do sprawy komunizmu, której jesteś wcieleniem, zapewniamy Cię o naszym bezgranicznym przywiązaniu i wznawiamy życzenie wyrażone przez setki tysięcy robotników paryskich z okazji 70 rocznicy Twych urodzin: „Długiego życia i dobrego zdrowia, Drogi Towarzyszu Stalinie".

Piotr Pospiełow zwiedza Muzeum Lenina w Poroninie

WARSZAWA (PAP). Dnia 27 bm. dyrektor Instytutu Marksa - Engelsa - Lenina przy Centralnym Komitecie WKP(b) — Piotr Pospiełow wraz z synem Feliksa Dzierżyńskiego i córką Juliana Marchlewskiego, Zofią Marchlewską zwiedził Muzeum Lenina w Poroninie.

Gościom towarzyszył kierownik Wydziału Historii Partii KC PZPR, tow. Tadeusz Daniszewski.

Za przykładem towarzyszy z „Grodźca" Wielki Czyn 1-Majowy podejmuje z entuzjazmem cała polska klasa robotnicza

WARSZAWA, (PAP) — Apel cementowni „Grodziec" o uczczenie święta mas pracujących „Czynem 1-Majowym", zmobilizował masy pracujące całego kraju do podejmowania nowych zobowiązań produkcyjnych pod hasłem umocnienia sił postępu i pokoju oraz najszybszego zbudowania fundamentów socjalizmu w Polsce.

ZAŁOGA KOPALNI „GENERAŁ ZAWADZKI" zgromadziła się w przerwie międzyzmianowej na wielkim placu przed kopalnią.

Przodownik pracy Michał Borcka w imieniu swej brygady zadeklarował wydobycie ponad dotychczasowe długofalowe zobowiązanie 2.700 ton węgla do dnia 1 maja. Rębacz Matys zobowiązał się dać ze swą brygadą dodatkowo 2.412 ton węgla. Jan Cichopek wraz ze swym zespołem da 3.000 ton węgla.

Podobne zobowiązania złożyły brygady Michała Renca, Franciszka Bonczaka i inni.

Łącznie załoga zobowiązała się wydobyć dodatkowo do dnia 1 maja ponad dotychczas podjęte długofalowe zobowiązania produkcyjne **12.000 ton** węgla.

„Tym Czynem zadokumentujemy **niezłomną wolę walki o pokój i socjalizm. To jest nasza odpowiedź na zakusy anglo-amerykańskich imperialistów"** — głosi jednomyślnie uchwalona rezolucja.

W HUCIE IM. STALINA zobowiązania **produkcyjne dla uczczenia Czynem 1-Majowym Święta mas pracujących podejmowali: wytapiacze, odlewnicy, tokarze, frezerzy, ślusarze, kowale.**

W FABRYCE CHEMICZNEJ W CHORZOWIE załoga jednego z działów postanowiła tak zwiększyć swoją produkcję, aby Czyn 1-Majowy u**możliwił dodatkowe wyprodukowanie 70 ton nawozu sztucznego.** Liczne zobowiązania w imieniu swoich zespołów składali ob. ob.: **Łazik, Wicke, Sowady, Gnutek, Wołoch, Strzelczyk i inni.**

100 ton klinkieru ponad plan postanowiła w kwietniu wyprodukować ZAŁOGA CEMENTOWNI „NOWA WIEŚ". Robotnicy kamieniołomów zobowiązali się zwiększyć w kwietniu produkcję o 850 ton, załoga łamaczy i suszarni postanowiła zwiększyć wydajność o 60 wózków na zmianę, robotnicy oddziału pieców postanowili zwiększyć wydajność każdego pieca o 1 tonę na zmianę, robotnicy pakowni postanowili zwiększyć szybkość załadunku o 300 worków cementu na 1 zmianę.

Wyremontować dodatkowo 1 wagon towarowy zobowiązała się w kwietniu, dla uczczenia Święta 1-Maja, drużyna przodownika pracy Władysława Wiśniewskiego WARSZTATÓW MECHANICZNYCH PKP Z BYDGOSZCZY. Identyczne zobowiązanie podjął zespół przodownika pracy Kwapicha. Podobne zobowiązania wyremontowania wagonów towarowych, osobowych, cystern, platform itd. podjęły drużyny **Bejmy, Zakrzewskiego, Smuczyńskiego, Różańskiego, Jańczyka, Firlisa i Prusińskiego.** Załoga działu parowozowego zobowiązała się do dnia **1 maja naprawić dodatkowo 2 lokomotywy. Fala zobowiązań dla uczczenia 1 maja objęła i inne załogi warsztatów kolejowych.** M. in. załoga parowozowni węzła inowrocławskiego zobowiązała się dodatkowo wyremontować 10 wagonów towarowych.

W woj. kieleckim apel załogi cementowni „Grodziec" podjęła jako pierwsza **HUTA OSTROWIEC.** Przodownicy pracy w imieniu poszczególnych wydziałów huty meldowali z trybuny o zobowiązaniach podjętych przez całe zespoły. **Feliks Walczak** w imieniu odlewni stali zadeklarował podniesienie dotychczasowej produkcji o 5 proc. **Hynek** z odlewni żelaza meldował o postanowieniu zwiększenia produkcji o 8 proc. **ZMP-owska brygada frezerów im. Tadeusza Kościuszki zgłosiła** podwyższenie swych zobowiązań długofalowych ze 152 procent normy do 158 proc. **„Niech święto 1 Maja zmobilizuje cały nasz naród do twórczej pracy przy budowie socjalizmu w Polsce i do wzmożenia walki o pokój"** — oświadczyła robotnica huty „Ostrowiec" — Zofia Żak.

Centralna Szkoła PZPR dziękuje Komitetowi Centralnemu za nadanie jej imienia Marchlewskiego

WARSZAWA (PAP). Zespół pracowników i słuchaczy Centralnej Szkoły PZPR imienia Juliana Marchlewskiego nadesłał do Komitetu Centralnego PZPR na ręce przewodniczącego KC PZPR tow. Bolesława Bieruta pismo z serdecznym i gorącym podziękowaniem za nadanie szkole imienia wielkiego bojownika klasy robotniczej.

„Zdajemy sobie doskonale sprawę z tego — czytamy w piśmie, — **że nadanie szkole naszej imienia Marchlewskiego — jest nie tylko wielkim zaszczytem, ale nakłada na nas również poważne obowiązki, zwiększa odpowiedzialność wobec Partii i Komitetu Centralnego".**

Pismo podkreśla, że szkoła imienia jednego z przywódców polskiej i międzynarodowej klasy robotniczej musi być przesiąknięta na wskroś duchem internacjonalizmu i głębokiego proletariackiego patriotyzmu, którego przykładem jest życie i działalność Juliana Marchlewskiego.

W zakończeniu pisma pracownicy i słuchacze szkoły zapewniają Komitet Centralny, że dołożą wszystkich sił, aby szkoła stała się godna nadanego jej imienia.

Pod terrorem faszystowskich zbirów Jugosłowianie musieli brać udział w farsie wyborczej

MOSKWA (PAP) — Korespondent agencji TASS donosi z Belgradu:

W niedzielę w Jugosławii odbyły się „wybory" posłów i ich zastępców do obu izb Skupszczyny.

W miejscowościach wiejskich wybory rozpoczęły się o godzinie 4 rano, a w miastach — o godzinie 7. Według titowskich doniesień propagandowych rozpowszechnianych przez radio, w niektórych wiejskich obwodach wyborczych, zwłaszcza w pogranicznej strefie Macedonii i na Wybrzeżu Słoweńskim, w godzinach od 7 do 8 rano zakończyło już głosowanie 100 procent wyborców.

W Belgradzie w większości obwodów wyborczych, jako pierwsi zgłosili się wojskowi, milicjanci, uczniowie szkół fabrycznych i młodzież akademicka z internatów. Przybywali oni zwartymi grupami po 30—70 osób.

O przymusowym charakterze „wyborów" świadczy szczególnie wymownie fakt, że zgłaszanie się ludności cywilnej do lokali wyborczych było z góry zorganizowane.

Już na kilka dni przed datą wyborów każdy wyborca został powiadomiony, gdzie i w jakim czasie ma głosować. Wszyscy mieszkańcy danego domu byli obowiązani udawać się na wybory zbiorowo. Jeżeli ktokolwiek nie mógł zgłosić się do lokalu wyborczego ze swoją grupą w oznaczonym terminie, musiał uprzedzić o tym obwodową komisję wyborczą i otrzymać odpowiednie zezwolenie.

* * *

Lokale wyborcze urządzono przeważnie w małych sklepach, zakładach fryzjerskich i piwiarniach. Ich rozmiary wynosiły z reguły 20—30 metrów kwadratowych. Dla głosowania do lokalu wyborczego wpuszczano od razu po 10 osób. Ponieważ w Jugosławii jest jeszcze bardzo wielu analfabetów, **głosowanie odbywało się nie za pomocą kartek wyborczych, lecz przez wrzucanie specjalnych kulek. Wyborca mógł bądź głosować na wysuniętego oficjalnie kandydata, bądź też złożyć do urny kulkę oznaczającą, że dany wyborca głosuje przeciwko kandydatowi. Ponieważ jednak głosowanie odbywało się wobec członków komisji wyborczej oraz innych wyborców — i to z tego samego domu — niewielu wyborców mogło odważyć się na wrzucenie do urny takiej kulki.**

BUKARESZT (PAP) — Dziennik „Viatsa Capitalei" pisze, że „wybory" te stały się okazją do zamanifestowania przez lud jugosłowiański nienawiści wobec zdradzieckiej bandy belgradzkiej. Wrogość mas jugosłowiańskich w stosunku do kliki Tito wyraziła się zarówno w aktach absencji wyborczej, jak i w przejawach czynnego oporu, o których donoszą z całego kraju. Toteż „zwycięski" komunikat, spreparowany przez Rankowicza we właściwym czasie nikogo nie oszuka. Nie zdoła on zatuszować faktu, że lud jugosłowiański nie chce przekształcenia swego kraju w kolonię amerykańską i w bazę agresji przeciwko obozowi socjalizmu i pokoju.

* * *

TIRANA (PAP) — Dziennik „Zeri i Popullit" pisze, że tzw. „wybory" w Jugosławii odbyły się w atmosferze terroru i kłamliwej propagandy pełnej oszczerstw w stosunku do ZSRR i krajów demokracji ludowej.

W przeddzień „wyborów" faszystowska klika Tito przyznała prawa wyborcze 135 tys. byłych kolaborantów, uwolniła z więzień 1 tys. zbrodniarzy wojennych, przywracając im prawa obywatelskie i zezwoliła na powrót do Jugosławii dziesiątkom tysięcy zbiegłych faszystów, by mogli oni poprzeć klikę Tito w walce przeciwko ludowi jugosłowiańskiemu. Około 100 tys. uczciwych patriotów i komunistów zostało uwięzionych. Przeszło 300 tys. agentów Rankowicza i Tito wywiera niesłychaną presję na masy pracujące miast i wsi.

Z frontu zobowiązań długofalowych

W Zakładach Wytwórczych Transformatorów i Urządzeń Termotechnicznych długofalowe zobowiązania produkcyjne realizowane są pomyślnie.

Grupa tow. Mittelszteta na oddziale wiertarek i strugarek, która podjęła zobowiązanie wykonywać bazę w 140 proc. osiąga dotychczas 145 proc.

Załoga kotlarni Nr. 2 z majstrem tow. Perlińskim na czele przyśpieszyła o 3 dni wykonanie kadzi, która zamiast na 20 marca, była już gotowa na 17 marca.

W nawijalni transformatorów robotnicy postanowili wykonywać normę w 202 proc. Tow. tow. Chrzan i Hańczak realizują to zobowiązanie zaś tow. tow. Boczek, Kandas, Lichawski i Imieliński przekroczyli je wykonując normę w 212 proc.

Załoga stolarni z majstrem na czele, która zobowiązała się podnieść wydajność do 122 proc. osiąga na razie 127 proc. bazy produkcyjnej.

* * *

W Ziedn. Zakł. Przem. Gumowego Wytwórnia Nr. 6 zespół konfekcyjny Nr. 5 z tow. Chybicką na czele nie zrealizował dotychczas swego zobowiązania. Wprawdzie wydajność sięga 120 proc. normy, lecz jakość pozostawia dużo do życzenia.

Mechaniczna większość ONZ toleruje przedstawicieli Kuomintangu

NOWY JORK (PAP). — W dwóch dalszych organach ONZ mechaniczna większość odrzuciła wniosek radziecki, domagający się wykluczenia przedstawicieli Kuomintangu, których **obecność stanowi oczywiste bezprawie.** Wniosek ten został mianowicie odrzucony w Komisji Praw Człowieka oraz w Komisji Transportowo - Komunikacyjnej.

Kolarze Niemieckiej Republiki Demokratycznej zgłaszają się do Wyścigu Warszawa-Praga

Wczoraj wpłynęło do komitetu organizacyjnego wyścigu kolarskiego „Trybuny Ludu" i „Rudego Prava" zgłoszenie kolarzy Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Władze sportowe Niemieckiej Republiki Demokratycznej wysyłają ekipę złożoną z sześciu kolarzy, kierownika drużyny, masażysty, mechanika oraz przedstawicieli komitetu kultury fizycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Czechosłowacki komitet wyścigu informuje nas, iż 15 kandydatów do drużyny narodowej przybywa na obóz w Polanie w dniu 3 kwietnia br. Wraz z kolarzami przyjadą znani w Polsce trenerzy Sekuj i Pericz.

Czujność rewolucyjna
i walka o czystość szeregów
Komunistycznej Partii Czechosłowacji

L. Kopřiva

Członek Prezydium KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji

Imperialiści anglo - amerykańscy licząc na to, że uda im się zawrócić wstecz bieg historii, zniszczyć socjalizm, zdobyć panowanie nad światem, usiłują osłabić siły demokracji i postępu, podważyć jedność klasy robotniczej, złamać władzę mas pracujących w krajach demokracji ludowej, rozpętać wojnę przeciwko tym krajom i przeciwko Związkowi Radzieckiemu, wykorzystując w tym celu cały arsenał najbardziej podłych i haniebnych środków.

Historyczne doświadczenia Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), rezolucja Biura Informacyjnego oraz procesy agentów faszystowskiej bandy Tito i imperializmu amerykańskiego w Budapeszcie i Sofii są dobrą szkołą polityczną dla naszej masowej partii, pokazują jej, jak należy walczyć z wrogiem i jak ważna jest sprawa nieustannego wzmagania czujności rewolucyjnej i walki o czystość szeregów partyjnych.

Przy organizowaniu spisków, szpiegostwa i szkodnictwa, ośrodki wywiadowcze imperialistów liczą obecnie na ludzi, których w okresie emigracji zwerbowali do pracy agenturowej po wojnie, na byłych agentów Gestapo, na niedobitki klas kapitalistycznych, wyższej hierarchii katolickiej, na część korpusu oficerskiego, która wrogo odnosi się do naszego ustroju ludowo-demokratycznego, na awanturników i karierowiczów. Agenci imperialistów starają się szczególnie przeniknąć do szeregów Komunistycznej Partii Czechosłowacji i na odpowiedzialne stanowiska w kraju. W ostatnich czasach zdemaskowano u nas i unieszkodliwiono kilka grup, które na rozkaz wywiadu anglo-amerykańskiego i bandy titowskiej, prowadziły wrogą działalność przeciwko ustrojowi ludowo-demokratycznemu. Po klęsce reakcji w lutym 1948 roku reakcyjni przywódcy byłych partii: narodowo-socjalistycznej, socjaldemokratycznej, ludowej i demokratycznej utworzyli organizacje nielegalne, kierowane przez obce wywiady. Obecnie organizacje te są już unieszkodliwione.

Wśród zdemaskowanych i unieszkodliwionych grup szpiegowskich znalazło się wielu agentów titowskich, którzy podobnie jak i Rajk, otrzymywali od przedstawicieli Rankowicza polecenie propagowania „sukcesów" titowskiego „socjalizmu" i rozkoszy reżimu faszystowskiego w Jugosławii. Tak np.: wśród innych agentów, faszystowska klika Tito zwerbowała Bohdana Bendę, byłego sekretarza do spraw wojskowych praskiego komitetu obwodowego Komunistycznej Partii Czechosłowacji.

Wśród agentów wywiadów imperialistycznych znaleźli się: były redaktor naczelny „Rude Pravo" Vilem Novy i szef kancelarii Prezydium Rady Ministrów — Milan Reiman. W naszym handlu zagranicznym zdemaskowana została grupa byłych wyższych urzędników, którzy prowadzili czechosłowacki handel zagraniczny we wrogim dla państwa kierunku, orientując się na handel z Zachodem, ze szkodą dla handlu z ZSRR i krajami demokracji ludowej. Grupa ta usiłowała uzależnić Czechosłowację od Zachodu i przeszkodzić rozwojowi naszego kraju w kierunku socjalizmu.

Wielu szkodników i szpiegów zdemaskowaliśmy. Nie są to jednak bynajmniej wszyscy. Czujność nasza ciągle nie jest jeszcze dostateczna. Świadczą o tym częste wypadki niedbałego stosunku do poufnych dokumentów i dyrektyw oraz do legitymacji partyjnych, które skutkiem gapiostwa i niefrasobliwości łatwo dostają się do rąk wrogów. Niedostateczna czujność, pyszałkowatość lub lekkomyślna łatwowierność, zła znajomość kadr w wielu wypadkach sprzyjają działalności wrogów ludu, agentów wywiadów imperialistycznych. W obwodowych i rejonowych władzach partyjnych oraz w organach gospodarczych często wysuwa się na bardzo odpowiedzialne stanowiska ludzi niesprawdzonych, z ciemną przeszłością. Nasze organizacje wiejskie w wielu wypadkach przejawiają ugodowy stosunek do bogaczy wiejskich, którzy podważają politykę naszego rządu. Wielu naszych pracowników partyjnych zapomina jeszcze o tej bezspornej prawdzie, że w okresie przejścia od kapitalizmu do socjalizmu walka klasowa nie tylko nie słabnie, lecz przeciwnie — zaostrza się. Częstokroć wykazują oni absolutnie niedopuszczalną niefrasobliwość polityczną.

Komunistyczna Partia Czechosłowacji jest partią rządzącą, spoczywa więc na niej ogromna odpowiedzialność. Tym bardziej powinniśmy ze wszech miar wzmagać rewolucyjną czujność w naszych szeregach.

Szczególnie konieczna jest czujność przy doborze kierowniczych kadr partyjnych na wszystkich szczeblach od góry do dołu. Bezwzględnie należy zamknąć wszelkie szczeliny, przez które mogą przeniknąć do partii obce, wrogie elementy, należy usunąć wszelką przypadkowość, naruszanie bolszewickich zasad doboru i rozmieszczania kadr. Powinniśmy znać swe kadry i dobór ich przeprowadzać według ściśle określonych kryteriów. Praca z kadrami nie może być sprawą jednego wydziału, winna ona stać się sprawą całej partii.

Bogacze wiejscy, byli przemysłowcy i wielcy kupcy, wyższe duchowieństwo stale usiłują wpłynąć na podstawowe organizacje partyjne, na działalność organizacji demokratycznych i administrację ludową.

Dochodzenie, przeprowadzone przez Komisję Kontroli Partyjnej wykazało, że były sekretarz ołomuckiego obwodowego komitetu KPCz., Józef Stavinoha stworzył w komitecie obwodowym atmosferę łapownictwa, wykorzystywał swe stanowisko w celu wzbogacenia się, bronił i osłaniał wrogów Republiki przed sprawiedliwą karą, a byłym wielkim kupcom i fabrykantom umożliwiał okradanie państwa. Przy kontroli okazało się, że Stavinoha był dawniej agentem Gestapo.

Wypadek ten świadczy, że pracownicy obwodowego komitetu partii nie wypełniali dyrektyw Komitetu Centralnego KPCz w sprawie czujności.

W swej walce przeciw demokracji i socjalizmowi, reakcja kapitalistyczna stara się wykorzystać zatrutą broń nacjonalizmu burżuazyjnego, przy pomocy którego usiłuje osłabić jedność mas pracujących, osłabić ich klasową świadomość i solidarność. Szerząc wściekłą propagandę nacjonalistyczną i antyradziecką i rozsiewając prowokacyjne pogłoski, reakcja liczy na to, że w ten sposób uda się jej posiać nieufność między narodami i osłabić uczucia miłości Czechów i Słowaków do Związku Radzieckiego.

Agenci anglo-amerykańskiego imperializmu usiłują prowadzić politykę zmierzającą do oderwania Czechosłowacji od ZSRR i krajów demokracji ludowej. Partia komunistyczna nieustannie demaskowała i będzie nadal bezlitośnie demaskować oręż imperializmu — nacjonalizm burżuazyjny, w istocie swej antypatriotyczny oraz jego nosicieli. Komunistyczna Partia Czechosłowacji wychowywała i wychowuje naród w duchu internacjonalizmu proletariackiego, w duchu poszanowania równouprawnienia wszystkich ras i narodów, ich pełnej niepodległości, w duchu głębokiego umiłowania swej ojczyzny, w duchu solidarności i współpracy mas pracujących wszystkich krajów, w duchu pomocy wzajemnej w walce o wolność i jej utrzymanie, w duchu miłości do pierwszego kraju socjalizmu — Związku Radzieckiego.

W referacie na IX Zjeździe partii towarzysz Gottwald podkreślił, że po to, by agentom wywiadów imperialistycznych zamknąć dostęp do partii, by pozbawić ich możliwości szkodzenia, należy nieustannie podnosić ideologiczny poziom członków partii, włączyć wszystkich jej członków do aktywnej walki o realizację polityki partii, konsekwentnie stosować bolszewickie zasady centralizmu demokratycznego, demokracji wewnętrzno partyjnej, rozwijać krytykę i samokrytykę. KPCz nieustannie i systematycznie podnosi poziom ideologiczny swych członków.

Musimy prowadzić jeszcze szerszą i bardziej zdecydowaną walkę z nasłanymi z Zachodu szpiegami, szkodnikami i terrorystami, którzy przeniknęli do naszych szeregów, musimy zmobilizować do tej walki wszystkich członków naszej partii. Musimy doprowadzić do tego, aby każdy członek naszej partii nauczył się ostrożności, przenikliwości i czujności, aby umiał demaskować wroga klasowego i likwidować wszelkie jego próby wrogiej działalności przeciw partii, Republice i narodowi. Wróg jest przebiegły i okrutny. Nie wolno z nim dyskutować, nie wolno go przekonywać — trzeba go zniszczyć.

Jedną z najskuteczniejszych form czujności i demaskowania wroga jest kontrola realizacji polityki partii. Na podstawie tego, jak ten czy inny komunista realizuje politykę partii, jak broni jej, jak wypełnia zlecone mu zadania, możemy najlepiej ocenić uczciwość, zdolności i wierność danego pracownika partyjnego i szybciej zdemaskować wrogów, szkodników i obce elementy w partii.

Dotychczas przy realizowaniu demokracji wewnętrzno-partyjnej, uchylaliśmy jedynie drzwi dla krytyki i samokrytyki. Musimy otworzyć je na oścież, po bolszewicku, ponieważ krytyka jest środkiem, który pomaga usunąć błędy i niedociągnięcia w pracy partyjnej. Tylko przy pomocy krytyki zdołamy wykonać ogromne zadania, które stoją przed nami w związku z budownictwem socjalizmu. Krytyka jest naszą bronią w walce z nadużywaniem swego stanowiska przez kierowniczych pracowników, pomaga kontrolować wykonanie uchwał partii i właściwą realizację jej polityki. Z krytyki i samokrytyki powinniśmy uczynić szkołę polityczną dla wszystkich członków partii, siłę, która jeszcze bardziej podniesie wpływy partii, jeszcze bardziej ją umocni.

Krytyka i samokrytyka niejednokrotnie jest u nas krępowana. Niekiedy towarzyszy, którzy występują ze słuszną krytyką, szykanuje się, jako frakcjonistów, a ich uczciwą krytykę ocenia jako atak na partię i ustrój ludowo-demokratyczny. Tacy towarzysze są niekiedy prześladowani, a nawet usuwani z partii. Tego, kto występuje ze słuszną krytyką czasem wyśmiewa się i zmusza do milczenia. Zjawiska tego rodzaju szkodzą partii, hamują jej rozwój i nasz marsz naprzód.

Bezlitosna walka z wrogiem i próbami dławienia krytyki i samokrytyki, zdecydowana walka ze wszelkimi formami dyktatorstwa, poszukiwania synekury, ze wszystkimi zjawiskami, które plugawią czystość partii i przytępiają jej czujność — oto nasze najważniejsze i najbliższe zadanie. Musimy tak organizować pracę, by każdy pracownik partyjny nauczył się wsłuchiwać w głos szeregowych ludzi pracy, by praca jego i życie jego stanowiły przykład dla szerokich mas i by zdawał sobie sprawę, że naczelnym jego obowiązkiem jest służba interesom ludu pracującego, partii i państwa ludowo-demokratycznego.

Partia nasza w dalszym ciągu dołoży wszelkich starań, by polepszyć swój skład socjalny i zwiększyć ilość robotników w swych szeregach. Będziemy bardziej konsekwentnie niż dotychczas wysuwać kadry robotnicze na stanowiska kierownicze i odważniej wysuwać młodzież. Zebrania sprawozdawczo-wyborcze podstawowych i rejonowych organizacji partyjnych umożliwią nam włączenie do pracy partyjnej nowych, wartościowych ludzi, a usunąć niezdolnych i słabych, którzy ulegają wpływom wroga klasowego.

Komitet Centralny KPCz dołoży wszelkich starań, aby w większym jeszcze niż dotychczas stopniu uczyć członków partii na doświadczeniu WKP(b), wzmóc ich czujność i nieustępliwość w stosunku do wroga klasowego, wychować ich w duchu nieprzejednanej walki ze wszystkimi brakami i błędami w pracy.

(„O trwały pokój, o demokrację ludową").



Lud japoński jednoczy się
w walce przeciwko zgubnej polityce rządu Yoshidy

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS podaje orędzie KC Komunistycznej Partii Japonii do narodu japońskiego, wzywające do utworzenia frontu narodowo-demokratycznego, w którym braliby udział wszyscy patrioci kraju.

Orędzie, analizując sytuację w kraju, podkreśla wzmożenie kolonizacji Japonii, przekształcanie jej w bazę wojenną oraz usiłowania rządu Yoshidy w kierunku odroczenia zawarcia traktatu pokojowego w celu faktycznego podporządkowania Japonii zagranicy.

Orędzie zawiera program frontu narodowo-demokratycznego, składający się z 18 punktów: jak najszybsze zawarcie wszechstronnego traktatu pokojowego, ewakuacja wojsk okupacyjnych natychmiast po całkowitym odzyskaniu suwerenności kraju, utrwalenie pokoju światowego drogą współpracy krajów miłujących pokój na podstawie paktu pokoju między Stanami Zjednoczonymi, Anglią, ZSRR i Chinami i układu chińsko-radzieckiego; gwarancja bezpieczeństwa Japonii na tejże podstawie, sprawiedliwe uregulowanie zagadnień terytorialnych, zgodnie z układami poczdamskim i jałtańskim; walka przeciw przekształcaniu Japonii w bazę wojenną i przeciw udziałowi jej w sojuszach wojennych, położenie kresu działalności, prowokującej wojnę; nieograniczony rozwój pokojowych gałęzi przemysłu; natychmiastowe wznowienie równoprawnego handlu japońskiego i rolnictwa; walka z przymusowym importem żywności; likwidacja panowania kapitału zagranicznego w przemyśle, finansach i handlu zagranicznym; walka z budżetem wojennym; zakaz produkcji i transportu sprzętu wojennego; walka z presją rządu na organa samorządowe; samodzielność parlamentu w uchwalaniu budżetu, polityki wewnętrznej i zagranicznej; walka z dławieniem organizacji demokratycznych, z ograniczaniem praw związków zawodowych, zakaz prowadzenia działalności faszystów i przestępców wojennych, ścisła współpraca z miłującymi pokój siłami na całym świecie.

Orędzie wzywa patriotów Japonii, by na tej platformie jednoczyli się we froncie narodowo-demokratycznym.

Jednocześnie Sekretariat Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Japonii opublikował oświadczenie, w którym wskazuje na konieczność uznania niedociągnięć w pracy partyjnej w dziedzinie tworzenia frontu narodowo-demokratycznego, niedociągnięć, spowodowanych niedocenianiem znaczenia wyzwolenia narodowego, jako wstępnego warunku wyzwolenia społecznego.

Oświadczenie podkreśla konieczność połączenia codziennej walki z walką o wyzwolenie narodowe, o jedność frontów robotniczego i chłopskiego w walce przeciw rozbijackiej działalności prawicowych socjalistów — agentów imperializmu i konieczność wzmocnienia organizacji masowych.

Związkowcy polscy protestują
przeciw represjom władz francuskich w stosunku do marynarzy i dokerów

WARSZAWA (PAP). Aktywna postawa robotników portowych i marynarzy w walce o pokój wywołuje wściekłość w obozie imperialistycznym.

Jak podawaliśmy niedawno, władze amerykańskie wytoczyły proces przewodniczącemu Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych marynarzy i robotników portowych — Harry Bridgesowi. Ostatnio, na rozkaz swych mocodawców, — amerykańskich imperialistów, — władze francuskie zastosowały dalsze akty represji przeciwko Międzynarodowemu Zrzeszeniu Marynarzy i Robotników Portowych, aresztując w Marsylii, w biurze podczas pełnienia obowiązków znanego działacza robotniczego, sekretarza generalnego Międzynarodowego Zrzeszenia Marynarzy i Robotników Portowych — Andre Fressinet.

W związku z tym sekretarz generalny Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Przemysłu Włókienniczego i Odzieżowego — Aleksander Burski wystosował do ministra spraw wewnętrznych w Paryżu telegram następującej treści:

„Sekretariat Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Zawod. Pracowników Przemysłu Włókienniczego i Odzieżowego w imieniu swych milionowych mas członkowskich energicznie protestuje przeciwko aresztowaniu sekretarza generalnego Międzynarodowego Zrzeszenia Marynarzy i Robotników Portowych — tow. Fressinet.

Czyn ten jest pogwałceniem zasad demokratycznych, wolności związkowej i osobistej, zagwarantowanej Kartą ONZ. Jest on wrogim aktem skierowanym w międzynarodowy ruch robotniczy. Domagamy się natychmiastowego zwolnienia z aresztu tow. Fressinet i zaprzestania na przyszłość stosowania tego rodzaju metod represji w stosunku do reprezentantów Światowej Federacji Zw. Zawodowych, której prawa przedstawicielstwa przyznane zostały przez Generalne Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych".

Również Zarząd Główny Związku Zawodowego Transportowców wysłał telegram protestacyjny.

NOWOCZESNA TECHNIKA
— źródłem wzrostu wydajności pracy w ZSRR

Zwycięstwo socjalizmu w ZSRR stworzyło nieograniczone możliwości podniesienia wydajności pracy. Ustrój socjalistyczny zlikwidował wszystkie przeszkody, które w okresie kapitalizmu stały na drodze, prowadzącej do zwiększenia wydajności pracy: a więc wyzysk człowieka przez człowieka, anarchię produkcji, kryzysy, bezrobocie.

W Związku Radzieckim każdy zdolny do pracy człowiek wykonuje pożyteczną dla społeczeństwa pracę, której rezultaty nie są przywłaszczane przez elementy pasożytnicze, lecz stają się własnością narodu. Świadomość tego faktu jest źródłem zainteresowania ludzi radzieckich sprawą podniesienia wydajności pracy. **Im wyższa bowiem będzie wydajność, tym wyższe będą zarobki, tym więcej towarów zasili rynek zbytu, tym szybciej spadną ich ceny, tym wyższa stanie się stopa życiowa ludności pracującej.**

Niezmiernie ważną rolę w dziedzinie podniesienia wydajności pracy odgrywa **postęp techniczny, socjalistyczna organizacja pracy, nowatorstwo i racjonalizacja procesów produkcyjnych.**

Z inicjatywy uczonych radzieckich w zakładach przemysłowych stosuje się obecnie coraz częściej hartowanie metali przy pomocy prądów wysokiej częstotliwości. W Leningradzkiej Fabryce Budowy Maszyn im. Kirowa przy hartowaniu części maszynowych za pomocą prądów wysokiej częstotliwości osiągnięto skrócenie czasu trwania tego procesu z 36 godzin do 8,5 minut. W Moskiewskiej Fabryce Samochodów im Stalina przy pomocy prądów wysokiej częstotliwości utwardza się powierzchnie części maszyn nie tylko stalowych, ale i żeliwnych. Dzięki zastosowaniu prądów wysokiej częstotliwości **proces suszenia drzewa w zakładach „Energopribor", który trwał dawniej 14 — 15 dni, obecnie trwa najwyżej 10 — 12 godzin.**

Mechanizacja procesów produkcyjnych jest jednym z najważniejszych źródeł podniesienia wydajności pracy w ZSRR. Zmechanizowaniu ulegają przede wszystkim procesy pracochłonne, jak np. wydobycie węgla, rudy i innych bogactw naturalnych, produkcja metali, budownictwo, transport ładunków, wyrąb lasu i tp. Wielu przodowników pracy, zatrudnionych przy maszynach wrębowych, wydobywa 10 — 11 tys. ton węgla miesięcznie. W jednej z kopalń Karagandyńskiego Zagłębia Węglowego maszyniści wrębówek — Makarow i Bogodielnikow — **wydobywają w ciągu miesiąca po 15 tys. ton węgla.**

W radzieckim przemyśle węglowym coraz szerzej stosuje się nową, wysoce wydajną maszynę — **kombajn węglowy,** która nie tylko wyrębuje i rozbija węgiel, lecz ładuje go również na transportery. Wydajność takich kombajnów sięga **24 tys. ton węgla miesięcznie.**

W przemyśle budowy maszyn, metalurgicznym i niektórych innych gałęziach poświęca się dużo uwagi **zautomatyzowaniu procesu produkcji,** co nie tylko wpływa na ułatwienie robotnikom pracy, ale zwiększa bardzo wydatnie jej wydajność.

Przodownicy produkcji stawiają sobie za cel **wydobyć z techniki maximum tego, co może ona dać.** Na tej właśnie podstawie powstał ruch **szybkościowy** w różnych gałęziach przemysłu. Wszyscy szybkościowcy osiągnęli nieznane dotąd wskaźniki wydajności pracy. Podczas gdy dawniej szybkość skrawania metali na tokarkach wynosiła zaledwie 100 — 120 metrów na minutę — obecnie szybkościowcy osiągają na tych samych obrabiarkach **700 — 800 metrów na minutę, a niektórzy nawet 1.200 — 1.400 metrów.** Fabryka „Boriec" dokonuje przy produkcji tokarek **ponad 3 tys. operacji systemem szybkościowym.** Stosując doświadczenie szybkościowców, moskiewska fabryka „Czerwony Proletariusz" wypuszcza obecnie całe serie obrabiarek szybkobieżnych osiągających **1200 obrotów na minutę.**

W hutnictwie dokonuje się **szybkościowych wytopów stali.** Znany hutnik radziecki, **Michał Kuczerin,** skrócił czas wytopu z 10 godz. do 7 — 8 godzin. Zdejmuje on z każdego m kw. dna pieca po 10 — 11 ton stali przy normie 6,3 tony. Hutnik fabryki moskiewskiej „Sierp i Młot", **Jegor Gusiew, osiągnął rekordowy wytop stali — 17,8 tony z m kw. dna pieca.** W Kuźnieckim Kombinacie Metalurgicznym (Syberia) dokonano w 1949 r. **280 szybkościowych wytopów. Robotnicy Syberii osiągnęli największą na świecie wydajność pieców martenowskich.**

Radzieccy nowatorzy produkcji stosują wiele różnorodnych sposobów podniesienia wydajności pracy. Wymienić tu należy m. in. bardziej racjonalne wykorzystanie istniejących urządzeń technicznych i pomieszczeń produkcyjnych, zespołową pracę stachanowską, ulepszenia technologii i tp.

Partia bolszewicka i rząd radziecki wykazują stałą troskę o zapewnienie wszelkich warunków, umożliwiających nieustanny wzrost wydajności pracy, jako czynnika, mającego zasadnicze znaczenie dla zwycięstwa komunizmu w ZSRR.

Rząd francuski
odmówił wiz delegatom na Kongres Dziennikarzy

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, w „Domu Myśli Francuskiej" odbyła się konferencja prasowa, na której sekretarz generalny Związku Zawodowego Dziennikarzy CGT — **Jean Maurice Hermann** — podał przyczyny, dla których III kongres Międzynarodowego Związku Dziennikarzy nie mógł się odbyć, zgodnie z przewidywaniami w dniach 27, 28 i 29 marca w Paryżu. Okazuje się, że przygotowania do kongresu były w pełnym toku, gdy **rząd odmówił wiz wjazdowych delegatom Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.**

Kolonie letnie
dla dzieci wychodźstwa polskiego we Francji

GENEWA (PAP) — Z Paryża donoszą, że w Ambasadzie RP odbyła się staraniem PCK konferencja w sprawie tegorocznej akcji na rzecz kolonii letnich dla dzieci wychodźstwa polskiego we Francji. W konferencji wziął udział ambasador Putrament oraz około 120 działaczy okręgowych i lokalnych komitetów kolonii letnich.

Akcja na rzecz kolonii rozwija się pomyślnie mimo trudności spowodowanych rozwiązaniem przez rząd francuski demokratycznych organizacji wychodźczych. Tego lata około 1600 dzieci wyjedzie na wakacje do Polski 3000 dzieci skorzysta z 3—4 tygodniowego pobytu na koloniach we Francji, półkolonie obejmą ponad 10 tys. dzieci.

Acheson „obala" Karola Marksa

D. Zasławski

Poważni krytycy osławionego przemówienia Achesona pominęli milczeniem pewien jego fragment, — najwidoczniej pozostawili go satyrykom i humorystom. Sam Acheson, mówiąc o Karolu Marksie, był zresztą zupełnie poważny, a nawet szczególnie poważny.

Oczywiście sekretarz Stanu USA obalał Marksa z wyżyn swej ekonomicznej erudycji. Powiedział on: „Prawo Marksa o akumulacji kapitalistycznej, jego prawo o normie zysku, jego przewidywania na temat zmniejszenia się liczebności warstw pośrednich i wzmożenia walki klasowej — żadna z tych tez nie znajduje potwierdzenia w doświadczeniu społeczeństwa na Zachodzie. Marks nie przewidział możliwości demokratycznych rozstrzygnięć".

Godny podziwu jest już sam fakt, że amerykańscy mężowie stanu ze słyszenia chociażby zapoznali się z nazwiskiem Marksa. — Dowiedli, iż jakiś promień z zewnątrz przebił się do dżungli Wall - Street. Poprzednicy Achesona wykazywali w tej materii całkowitą niewiedzę.

Należy stwierdzić, że Acheson nie jest jednak pod tym względem pionierem. W swym przemówieniu wyborczym angielski premier Attlee również uznał obalenie Marksa za swój obowiązek. Nazwał jego filozofię „niedojrzałą", wykazując w ten sposób własną dojrzałość, rzec można — nawet przejrzałość.

Obalanie marksizmu staje się — jak widzimy — modą nawet w takich krajach, w których dotychczas pomijanie Marksa milczeniem uważane było za oznakę arystokratycznego smaku. O marksizmie nie mówiło się ani na giełdzie, ani w salonach amerykańskich, ani na uniwersytetach. I oto zaczęto mówić. Acheson usiłuje przekonać swych słuchaczy, że czytał Marksa. — „Chce się popisać swym wykształceniem!"

Jednakże ich wykształcenie jest niepełne; nie jest nawet średnie. Jest to po prostu nic nie warte wykształcenie. Przecież **wszystkie bez wyjątku zjawiska, które można zaobserwować w Stanach Zjednoczonych, są właśnie potwierdzeniem genialnych praw marksizmu - leninizmu.** Acheson powiada, że doświadczenie nie potwierdza rzekomo zaostrzania się walki klasowej w Stanach Zjednoczonych i że istnieją jakoby „demokratyczne rozstrzygnięcia", które walkę klasową osłabiają.

Koń by się uśmiał! A o czym świadczy ustawa Tafta — Hartley'a, przewidująca zakaz strajków, jak nie o najwyższym zaostrzeniu walki klasowej? I czymże innym jest ta ustawa, jak nie całkowitą negacją „demokratycznych rozstrzygnięć".

Któż nie wie, że olbrzymie monopole amerykańskie wyrastają na gruzach średnich i drobnych przedsiębiorstw? Któż nie wie, że zyski miliarderów osiągają fantastyczne rozmiary, a realne płace robotników spadają z roku na rok! O jakich „rozstrzygnięciach demokratycznych" może być mowa, kiedy ze starej, burżuazyjnej demokracji w Stanach Zjednoczonych pozostały ślady jedynie w kłamliwych z gruntu deklaracjach reakcyjnych polityków, a w życiu triumfuje najautentyczniejsza samowola faszyzujących kapitalistów!

Surowe i nieubłagane fakty potwierdzają naukę marksizmu - leninizmu. Pośrednim dowodem tego jest również i fakt, że adwokaci kapitalizmu zmuszeni są wciąż na nowo „obalać" Marksa, Lenina, Stalina. Czyż można pod tym względem prześcignąć hitlerowców niemieckich? Hitler oświadczył nawet, że marksizm został w Niemczech zniszczony. Dziś, w Stanach Zjednoczonych Acheson niszczy marksizm „teoretycznie", a tajna policja Hoovera przy pomocy Ku - Klux - Klanu chce mu zgotować zniszczenie fizyczne. Ale, jak się już rzekło, zniszczyć marksizmu nie można albowiem nie można zniszczyć klasy robotniczej.

Kiedy klasa robotnicza jakiegoś kraju zmusza swych wrogów klasowych, by zasiedli nad książkami Karola Marksa, jest to najlepszy dowód sukcesów Marksa. Zdarzało się już tak w historii. W Rosji carskiej burżuazyjni ekonomiści pokroju Struwego wygłaszali moskiewskim pasibrzuchom odczyty o marksizmie, obalali Marksa i to właśnie było próbą uzbrojenia prowodyrów kapitalizmu rosyjskiego do walki z rewolucyjnym ruchem robotniczym, do walki z bolszewikami. Nawet w ochranie carskiej zuchowaci rotmistrze żandarmerii tresowali szpiegów i prowokatorów w „obaleniu" Marksa. Przy tym pomocą „naukową" były tu dzieła niemieckich reformistów i mieńszewików rosyjskich. Gdyby Acheson poszukał w śmietniku historii, znalazłby tam nowe „argumenty" przeciwko marksizmowi. Jak wiadomo, argumenty te nie pomogły ani Mikołajowi Romanowowi, ani Adolfowi Hitlerowi. Najbardziej bodaj konsekwentny ze wszystkich był cesarz Japonii — władca pcheł, niosących dżumę. Zakazał on używania imienia Marksa, aby nie rodziły się „niebezpieczne myśli". Ale kto wie? Może dziś i Hirohito poci się nad dziełami Marksa.

Ja osobiście jestem zresztą głęboko przekonany, że ani Acheson, ani Attlee, ani Hirohito nie czytają prawdziwego Marksa, a jeżeli nawet czytają, to w postaci spreparowanej na modłę amerykańską. Jak wiadomo, w Stanach Zjednoczonych fabrykuje się klasyków w popularnym wydaniu. Tak np. cała powieść „Anna Karenina" wydana została w 24 stronicowej broszurce. Na pewno istnieje również 12-stronicowe wydanie „Kapitału" — amerykańska pigułka będąca odtrutką przeciwko marksizmowi. Połknął Acheson taką pigułkę i jest już gotów! Może zetrzeć w proch cały marksizm!

Czcigodni mężowie, honorowi mieszkańcy dżungli Wall - Street nie mogą zresztą przeczytać prawdziwego Marksa.

U Sałtykowa - Szczedryna, w galerii głupkowatych „ojców" miasta, znajdujemy postać rzeczywistego radcy stanu Nikodema Osipowicza Iwanowa, który był tak mały, że nie mieściły mu się w głowie obszerne ustawy. Umarł z natężenia, starając się jedną z takich ustaw zrozumieć.

Sekretarzowi Stanu USA nie grozi śmierć z natężenia z tej prostej przyczyny, że „obszerne" prawa nauki historycznej zgłębia on według popularnych wydań w amerykańskim stylu burżuazyjnym.

90 tys. kilometrów bez remontu kotła



Dnia 26 bm. na dworzec bydgoski wjechał parowóz Pm 2-5, obsługiwany przez maszynistów: Czapczyka, Krygiera i Szwarca oraz pomocników: Kranza, Krampa i Margańskiego, po przejechaniu 90 tysięcy kilometrów bez wycofania parowozu z turnusu pracy do naprawy bieżącej i na płukanie kotła. Maszyniści osiągnęli rekordowy, dobowy przebieg 672 km. Na zdjęciu: członkowie zwycięskiej brygady przy swoim parowozie na dworcu bydgoskim. Od lewej stoją: Kramp, Czapczyk, Szwarc i Krygier.

Rozwija się ruch zobowiązań długofalowych

Wymiana doświadczeń i kontrola wykonania warunkiem powodzenia

Potężny nurt długofalowych zobowiązań produkcyjnych objął cały kraj. Każdego dnia napływają do naszej redakcji dziesiątki korespondencji, powiadamiających o wciąż nowych **zgłoszeniach robotników różnych zawodów i różnych gałęzi produkcji z terenu Łodzi i województwa, włączających się do ogólnopolskiego frontu walki o lepszą i wydajniejszą produkcję.**

Ten nowy, twórczy zryw polskiej klasy robotniczej, świadomie budującej fundamenty socjalizmu w swym kraju, jest wyrazem nowego, socjalistycznego stosunku do pracy. Zobowiązania szerokich rzesz robotniczych, w których ślady wstępują jednocześnie pracownicy techniczni i administracyjni, mające na celu przyśpieszenie wykonania planów produkcyjnych, są poważnym wkładem do dzieła wzmacniania siły gospodarczej naszego ludowego państwa. **Coraz lepsze wyniki produkcyjne, osiągane w coraz krótszym czasie, to jednocześnie droga, prowadząca do wzrostu poziomu życia polskiego świata pracy, to droga do dobrobytu w Polsce.**

Wie o tym dobrze łódzki robotnik. Wie on zarazem, że jego praca przy warsztacie jest **jedną z form walki obozu postępu ze wstecznymi siłami imperializmu, walki o utrwalenie pokoju na świecie, wbrew zbrodniczym planom bankierów z Wall-Street, zmierzających do wywołania nowej pożogi wojennej.** Dlatego tym cenniejsze jest każde nowe zobowiązanie długofalowe, dlatego tym większego znaczenia nabiera rozwijająca się tak wspaniale akcja, zapoczątkowana przez górnika tow. Markiewkę. **Polski świat pracy manifestuje w ten sposób niezłomną wolę walki o pokój, prowadzonej przez obóz demokracji i postępu, ze Związkiem Radzieckim na czele.**

Dlatego też trzeba, aby nowe formy współzawodnictwa znalazły jak największą liczbę entuzjastów, aby wzięły w nich udział jak najszersze masy pracujących. I dlatego pionierzy tego wspaniałego ruchu, których dziś w Łodzi i w województwie łódzkim liczymy na tysiące, winni pamiętać **o jednej z podstawowych zasad socjalistycznego współzawodnictwa — o potrzebie dzielenia się z ogółem swymi doświadczeniami, podciągania słabszych.** Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że poszczególne zespoły, poszczególni robotnicy i pracownicy, uczestnicy długofalowego współzawodnictwa, wykonujący z powodzeniem swe zobowiązania, lepsze wyniki produkcyjne zawdzięczają nie tylko większej staranności i sumienności w wykonywaniu swych obowiązków. Ich źródłem bywają często **lepsze, doskonalsze formy pracy, jej sprawniejsza organizacja, polegająca na punktualnym rozpoczynaniu pracy, pełnym wykorzystaniu czasu roboczego, na ciągłości pracy, odbywającej się rytmicznie, bez niepotrzebnych opadnięć, a potem zrywów i nadmiernego wysiłku, na celowości poszczególnych czynności, a nawet ruchów.** Trzeba więc wykorzystać każdą sposobność, każdą naradę wytwórczą, dla najszerszego rozpowszechniania i udostępniania tych indywidualnych zdobyczy szerokim rzeszom pracującym. Winny o tym pamiętać organizacje partyjne i związkowe.

O powodzeniu każdej akcji rozstrzyga **kontrola wykonania.** To samo dotyczy i akcji zobowiązań długofalowych. **Stała, systematyczna kontrola wypełnienia dziennych, tygodniowych, miesięcznych czy kwartalnych zadań przez poszczególnych robotników i zespoły umożliwi w porę przełamanie wszelkich ewentualnych trudności, będzie czynnikiem, nieustannie mobilizującym do osiągania coraz lepszych rezultatów.** Nie wszędzie jeszcze przywiązuje się do tej kontroli dostateczną wagę, nie wszędzie przebiega ona we właściwy sposób.

W PZPB Nr 4 w Łodzi towarzysze twierdzą, na przykład, że są w stanie kontrolować każdego dnia jedynie wykonanie zobowiązań indywidualnych i to tylko w sposób przybliżony. **Kontrola wyników pracy zespołów może, ich zdaniem, odbywać się tylko z końcem miesiąca, a w najlepszym razie — z końcem dekady.** Na przeszkodzie stoją trudności w obliczaniu, konieczność zatrudniania w tym celu dużego aparatu. Tak jest w przeważającej części zakładów na naszym terenie, w niektórych zakładach w ogóle jeszcze nie zorganizowano tej kontroli, która powinna być udziałem zarówno referatów, jak i komisji współzawodnictwa pracy, grupowych i mężów zaufania, majstrów i kierownictwa zakładu pracy, organizacji partyjnej i rady zakładowej.

Trzeba, aby występujące jeszcze początkowe trudności zostały wszędzie szybko przełamane. Trzeba, aby sprawa kontroli wykonywania zobowiązań długofalowych zmobilizowała i czynniki administracyjne i organizacje partyjne oraz związkowe. Wśród szerokiego aktywu społecznego, przystępującego do tych zadań, nie powinno też braknąć członków zakładowych Komitetów Obrońców Pokoju. Należy nieustannie pamiętać, że wykonanie tych zadań — to przyśpieszenie naszego marszu do dobrobytu, to wzmocnienie sił pokoju. S. K.

Wielkie zadania drobnej wytwórczości

Drobną wytwórczością nazywamy wszystkie, z wyłączeniem rolnictwa oraz wielkiego i średniego przemysłu państwowego, dziedziny produkcji. Tak więc dziedzinę drobnej wytwórczości tworzą — **państwowy przemysł miejscowy, spółdzielczość wytwórcza i rzemieślnicza oraz prywatna wytwórczość przemysłowa i rzemieślnicza.**

O rozmiarach tej dziedziny gospodarki narodowej najlepiej mówi cyfra zatrudnienia. **We wszystkich wymienionych działach drobnej wytwórczości pracuje około 800 tys. ludzi. Dla porównania warto wspomnieć, że nasz wielki i średni przemysł państwowy zatrudnia około 1,5 miliona ludzi.**

Nie sposób porównywać rozmiarów produkcji naszego przemysłu socjalistycznego, którego wytwórczość stanowi ponad 90 proc. wartości całej wytwórczości przemysłowej — z rozmiarami produkcji drobnej wytwórczości. Niemniej, **sprawa rozmiarów produkcji drobnej wytwórczości ma zasadnicze znaczenie dla prawidłowego działania całej naszej gospodarki narodowej.**

Podstawowe funkcje drobnej wytwórczości polegają na zaopatrywaniu masowego konsumenta w ogromny asortyment towarów codziennego użytku nie produkowanych przez średni i wielki przemysł państwowy oraz na współpracy z tym przemysłem, polegającej na wykonywaniu **czynności pomocniczych.** O tym, jak wielką wagę przywiązuje Państwo do rozwoju drobnej wytwórczości świadczy fakt, że **Narodowy Plan Gospodarczy na rb. przewiduje wzrost produkcji w dziedzinie drobnego przemysłu uspołecznionego o 66,7 proc., przy czym zdolności wytwórcze prywatnego przemysłu i rzemiosła również będą w pełni wykorzystane.**

Dla realizacji tak szeroko zakreślonych zadań w najbliższym czasie powołany będzie do życia **Centralny Urząd Drobnej Wytwórczości, który zapełni lukę jaka istniała dotychczas w aparacie kierującym naszą gospodarką narodową.**

Urząd ten usprawni zaopatrzenie drobnej wytwórczości w surowce, materiały pomocnicze, maszyny i urządzenia, podnosząc tym samym zdolność produkcyjną poszczególnych warsztatów. Pomoże również drobnej wytwórczości w organizowaniu zbytu oraz nastawi ją na kierunki produkcji zgodne z planem narodowym. Dopomoże także drobnej wytwórczości, zwłaszcza rzemieślniczej, w przechodzeniu na wyższe, uspołecznione formy organizacyjne.

Poza planowanym wzrostem produkcji, drobna wytwórczość musi zwrócić szczególną uwagę na odcinki zaniedbane, musi przyczynić się **do szybkiej likwidacji drobnych, lecz często dotkliwych braków w zaopatrzeniu rynku, jak np. brak: agrafek, spinaczy biurowych, waty, pasty do zębów, guzików, nożyczek, sprzętu sportowego i tp.**

Ważnym zagadnieniem w pracy drobnej wytwórczości jest sprawa **wykorzystania surowca miejscowego i surowca, stanowiącego odpadek przy produkcji wielkoprzemysłowej.** Np. ścinki blachy, stanowiące odpadek przy produkcji kotłów, mogą być dobrym surowcem dla wytwórni galanterii metalowej. Odpadki powstałe przy produkcji mebli służyć mogą za **surowiec wytwórni zabawek** itd. itd. Wykorzystanie surowca, znajdującego się na miejscu dla zaopatrzenia w dany produkt rynku lokalnego, **redukuje zbędne przewozy, stając się tym samym źródłem dodatkowej oszczędności.**

Zagadnienie to wiąże się bezpośrednio ze sprawą **jak najściślejszej współpracy handlu uspołecznionego z drobną wytwórczością. Wiele braków w zaopatrzeniu sklepów Miejskiego Handlu Detalicznego usunąć będzie można dzięki tej właśnie współpracy bez uciekania się do pomocy wielkiego i średniego przemysłu. Handel uspołeczniony stać się powinien w ten sposób inspiratorem dla drobnej wytwórczości, nastawiającym tę wytwórczość na gusty i potrzeby masowego konsumenta.** K. W.

Zwycięskie strajki we Francji

Pierwszy wyłom we froncie antyrobotniczym

(Od własnego korespondenta „Głosu")

PARYŻ, w marcu.

Począwszy od końca lutego, masy pracujące Francji rozwinęły potężny ruch strajkowy, który rozpoczął się wśród metalowców i ogarnął stopniowo wszystkie podstawowe gałęzie przemysłu.

Odważnie i zdecydowanie klasa robotnicza przystąpiła do walki o poprawę warunków bytu, o uzyskanie natychmiastowej podwyżki płac. Ruch ten skonkretyzował się w walce, którą człowiek ulicy nazywa „walką o trzy tysiące franków".

Dzięki jedności w walce strajkujący w blisko 1.500 zakładach pracy uzyskali miesięczną premię 3 tys. franków. Wywalczyli ją również pracownicy gazowni i przemysłu elektrycznego. Gdy się zważy, że wśród tych zakładów niektóre zatrudniają po parę tysięcy robotników, docenić można w pełni ten pierwszy bilans zwycięstw. Jest to poważny wyłom dokonany przez masowy ruch we froncie antyrobotniczym, w którym rząd Bidault w całej rozciągłości poparł wielkich kapitalistów.

Podobnie jak w czasie poprzednich strajków, tak i obecnie okazało się, **że z największą zaciekłością przeciwstawiły się słusznym żądaniom robotniczym przedsiębiorstwa kierowane przez państwo i zakłady wielkiego kapitału, korzystające z kredytów państwowych. Przewodniczący Generalnej Konfederacji Francuskich Przemysłowców, Georges Villiers w porozumieniu z premierem Bidault zalecił wielkim trustom przeciwstawiać się większej, niż 5-procentowej podwyżce płac, podczas gdy, jak wiadomo, robotnicy wysuwali żądanie 15-procentowej podwyżki.**

Fakt, że małe i średnie przedsiębiorstwa zgodziły się na udzielenie **miesięcznej premii w wysokości 3 tys. franków, wykazał bezpodstawność pseudo-argumentacji wielkich przemysłowców, którzy uzasadniali odmowę przyznania premii rzekomą niemożliwością zadośćuczynienia żądaniom robotniczym bez równoczesnej podwyżki cen. Dziś każdy człowiek we Francji rozumie, że jeżeli małe i średnie przedsiębiorstwa mogły udzielić swym pracownikom podwyżki w wysokości 3 tysięcy franków, to tym bardziej mogą to zrobić wielkie przedsiębiorstwa, których ciągle rosnące zyski przedstawiają już ponad połowę dochodu narodowego.**

Jeżeli w niektórych wielkich przedsiębiorstwach robotnicy po paru tygodniach strajku zmuszeni zostali pod naciskiem głodu powrócić do pracy, mimo, że ich żądania nie zostały zaspokojone, naiwnym było by sądzić, że walka o 3 tys. franków nie będzie kontynuowana. I rzeczywiście, **jest ona kontynuowana w tych przedsiębiorstwach pod postacią regularnych przerw w pracy, a z całej Francji nadchodzą wiadomości, że trwają nieprzerwane strajki metalowców, robotników budowlanych, pracowników przemysłu chemicznego, tekstylnego i skórzanego. W portach mają miejsce strajki ostrzegawcze.**

Benoit Frachon, sekretarz generalny CGT, pisał na łamach „L'Humanité": **„Sprawa 3 tysięcy franków jest sprawą 10 milionów pracowników zatrudnionych przez przemysłowców i przez państwo".**

Od 1946 roku do 1950, jak podaje związkowy ośrodek badań gospodarczych i społecznych, **zdolność nabywcza francuskich mas pracujących spadła o 30 procent. Koszty utrzymania są dziś 20-krotnie wyższe, niż w 1938 r. W tym samym okresie czasu oficjalne zyski kapitalistów — a jak wiadomo, trusty uciekają się do wszelkiego rodzaju tricków, aby poważną część swoich zysków ukryć, średnio wzrosły o 300 procent. W tym samym czasie kapitał wielu towarzystw akcyjnych wzrósł o setki milionów franków.**

Te cyfry, które zna tu każdy człowiek, **wzmacniają u robotników wolę wymuszenia na państwie i na trustach podwyżki płac.**

Ani represje, ani terror policyjny nie są w stanie oderwać mas pracujących Francji od walki, jaką prowadzą. Rząd może kazać policji zajmować fabryki, prześladować pikiety strajkowe, może kazać aresztować robotników, rozdających ulotki lub zbierających pieniądze na fundusz solidarności, radio i zmarshallizowana prasa mogą starać się doprowadzić do rozbicia jedności walczących robotników — to wszystko jest bezskuteczne, nie przynosi wyników.

* * *

JEDNOŚĆ między robotnikami — komunistami, socjalistami, katolikami i niezorganizowanymi umacnia się stale. Nie udało się przywódcom rozłamowej „Force Ouvriere" rozbić tej jedności. Wyrazem jej jest między innymi jednogłośne przyjęcie na zebraniu przedstawicieli związku metalowców rezolucji o przekształceniu powstałych w walce komitetów strajkowych w „Komitety jedności akcji"; walczące o dodatek wyrównawczy w wysokości 3 tys. franków, o umowy zbiorowe i swobody związkowe.

Rośnie również potężny, rozwijający się w całej Francji **RUCH SOLIDARNOŚCI** ze strajkującymi. Zebrano dziesiątki milionów franków. Demokratyczne organizacje i gminy zorganizowały pomoc dla strajkujących. Otwarto również kantyny dla dzieci strajkujących.

Trzecim czynnikiem, który zadecyduje o ostatecznym zwycięstwie mas pracujących nad siłami represji i terroru, jest fakt, **że Francuzi zdają sobie dziś sprawę ze ścisłego związku, istniejącego pomiędzy polityką przygotowania do wojny, a nędzą mas pracujących Francji.**

Dla mas pracujących Francji walka o poprawę warunków bytu łączy się nierozerwalnie z walką w obronie pokoju. Potężnej akcji o uzyskanie podwyżki płac — „walce o trzy tysiące franków" — towarzyszy odmowa wyładowywania amerykańskiego sprzętu wojennego, towarzyszy odmowa produkowania broni. W walce tej szczególną aktywność przejawiają robotnicy portowi, marynarze, odmawiający wypłynięcia na morze, kolejarze, robotnicy zatrudnieni w fabrykach amunicji.

To uświadomienie sobie przez masy pracujące Francji związku pomiędzy polityką przygotowywania wojny, a nędzą francuskiej klasy robotniczej spowodowało, że dziś miliony Francuzów rozumieją, że jedynie utworzenie rządu jedności demokratycznej potrafi zerwać dławiące Francję okowy planu Marshalla i paktu atlantyckiego i otworzyć przed nią perspektywy pokojowego rozwoju, zlikwidowanie bezrobocia i nędzy.

Georges Soria

Czy wiecie, że na Ukrainie...

...w samym tylko Kijowie istnieje 55 wyższych zakładów naukowych i liceów technicznych. Przed rewolucją w Kijowie studiowało łącznie 3.600 studentów, to znaczy mniej, aniżeli studiuje obecnie w jednym tylko Uniwersytecie im. T. Szewczenki.

...czynne są 9.984 szkoły polityczne, 14.862 koła studiowania życiorysów Lenina i Stalina, 23.394 koła studiowania „Krótkiego Kursu Historii WKP(b)" oraz 978 wieczorowych szkół partyjnych.

W miastach obwodowych oraz większych miastach przemysłowych czynnych jest 19 wieczorowych uniwersytetów marksizmu-leninizmu.

...we wsiach ukraińskich wybudowano po wojnie 855 tys. domów oraz około 29 tys. gmachów instytucji kulturalno-oświatowych. W miastach i osiedlach robotniczych oddano do użytku ponad 21 milionów m kw. powierzchni mieszkalnej.

...do 7.680 szkół czynnych w okręgach zachodnich uczęszcza milion 130 tys. dzieci. Ponad 20 tys. młodzieży kształci się w 22 instytutach i 3 uniwersytetach. W r. 1905 na każde 100 mieszkańców przypadało 70 analfabetów; w okresie władzy radzieckiej analfabetyzm został całkowicie zlikwidowany.

...istnieje ponad 18 tys. amatorskich kółek dramatycznych, 13 tys. chórów, około 9 tys. — orkiestr i zespołów instrumentów dętych i instrumentów ludowych oraz około 7 tys. zespołów tanecznych; do zespołów tych należy 600 tys. osób.

Bierność i brak czujności

powodem niedostatecznej pracy Komitetu Gminnego w Dalikowie

Organizacja partyjna winna przodować w życiu politycznym i gospodarczym swego terenu.

Roli tej nie spełnia jednak gminna organizacja partyjna w Dalikowie, pow. łęczyckiego, a to głównie z powodu **braku kontroli nad wykonaniem uchwał Komitetu Gminnego.** K. G. podejmuje uchwały, nawet nieraz bardzo poważne i słuszne, ale cóż, kiedy w większości wypadków nie są one wprowadzane w życie i nikt nie czuwa nad ich wykonaniem. Dlatego też gminna organizacja w Dalikowie nie będzie przodować w gminie, **póki nie zmieni stylu swej pracy.**

Ma ona niewątpliwie pewne osiągnięcia, ale na dobrą sprawę, niewiele ich można by wyliczyć.

Natomiast istnieje szereg braków i błędów, rzucających się wprost w oczy. Niedociągnięcia te K.G. przeważnie uświadamia sobie, lecz **słaba znajomość** Statutu Partii i niedostateczne przyswojenie uchwał III Plenum KC PZPR, nie pozwalają organizacji partyjnej na ich usunięcie i przezwyciężenie.

Komitet Gminny wciąż zastanawia się, jakie stanowisko zająć wobec **towarzyszy Baranowskiego i Galocha,** którzy popełnili poważne przewinienia, wykraczając przeciw etyce partyjnej. A przecież statut wyraźnie mówi, jak winna organizacja partyjna postąpić w takim wypadku i jakie są jej uprawnienia. Trzy miesiące wlecze się ta sprawa, a końca jej nie widać.

Niezaradność oraz brak znajomości statutu wykazał również Komitet Gminny w sprawie **tow. Jakubowskiego,** nie wywiązującego się z obowiązków członka Partii, wysyłając do niego zawiadomienia „aby się zgłosił i wyjaśnił, czy chce być członkiem Partii, czy chce z niej wystąpić". Komitet Gminny nie wie o tym, że do Partii przyjmuje podstawowa organizacja partyjna, która także usuwa członków Partii, nie pytając ich, czy mają zamiar wystąpić.

O niedociągnięciach poszczególnych towarzyszy na odcinkach gospodarczych, administracyjnych i społecznych mówi się na ucho, poza plecami tych, którzy za nie ponoszą pełną odpowiedzialność. Stosowanie rzeczowej i bezkompromisowej krytyki oraz samokrytyki nie znalazło pełnego zrozumienia w gminnej organizacji w Dalikowie. Od kilku lat mówi się o złej i nieuczciwej gospodarce tow. Marczyńskiego w resztówce Gajówka. Jednak sprawa ta przez cały czas nie została postawiona na posiedzeniu K. G. lub na zebraniu podstawowej organizacji partyjnej, a dopiero po kilku latach, tj. przed kilkoma dniami po raz pierwszy wysunięto ją na posiedzeniu K. G. Lecz bynajmniej nie dlatego, aby Komitet Gminny wreszcie zrozumiał, że w stosunku do tow. Marczyńskiego należy wyciągnąć jak najostrzejsze konsekwencje za marnotrawstwo mienia państwowego. Ze sprawą tą wystąpił jeden z członków KG., któremu w ostanich dniach tow. Marczyński wytknął jego błędy.

W całej gminie mówiło się i mówi szeroko o tym że stali klienci wykupują w sklepach gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska" najbardziej pokupne artykuły, którymi następnie spekulują. Wiedziała o tym również organizacja partyjna stwierdzając, że winę ponosi tu kierownictwo sklepu oraz Komitet Członkowski. W związku z tym Komitet Gminny podjął jeszcze w styczniu uchwałę, zmierzającą do uzdrowienia stosunków w sklepie Gminnej Spółdzielni przez zmianę składu personalnego Komitetu Członkowskiego. Atoli stosunki te nie mogły ulec poprawie, ponieważ **uchwała K. G. nie została dotychczas wykonana, a chłopi jak narzekali, tak narzekają dalej.**

Bierność i brak czujności wykazał K. G. w akcji skupu zboża, utrzymując, że planu dla gminy nie da się w żaden sposób wykonać, demobilizując w ten sposób całą organizację partyjną. Planu tego nie wykona się nigdy, jeżeli będzie się tolerowało więcej wypadków tego rodzaju, kiedy to bogacz wiejski z gromady Marcinów, Kazimierz Marcinkowski, zatrudniający dwóch robotników z 16 ha uprawnej ziemi sprzedał gminnej spółdzielni zaledwie 7 kwintali zboża.

Nie realizuje się również **uchwał II Plenum KC PZPR** w sprawie **wzmożenia i rozszerzenia szkolenia partyjnego.** Istnieje co prawda kurs szkolenia partyjnego, na którym zarejestrowano 16 towarzyszy, ale na wykłady uczęszcza zaledwie od 3 do 5 towarzyszy. I tu K. G. wykazał całkowitą bierność, nie starając się wyjaśnić towarzyszom znaczenia szkolenia partyjnego dla nich samych i całej organizacji partyjnej.

O spółdzielczości produkcyjnej mówi się, jak o czymś bardzo odległym. Komitet Gminny zbyt **mało interesuje się tym zagadnieniem i nie rozpoczął dotychczas w tym kierunku dostatecznej akcji propagandowej, ani uświadamiającej.**

Zrozumiałe jest, że w ten sposób działająca organizacja partyjna nie może spełniać przodującej roli w życiu gminy, ani cieszyć się pełnym zaufaniem szerokich mas chłopów pracujących.

Chcąc zmienić istniejący stan rzeczy, gminna organizacja partyjna musi zmienić styl swej pracy. **Przede wszystkim K. G. winien dokładnie zapoznać organizację partyjną z uchwałami III Plenum KC PZPR, których nieznajomość jest jedną z głównych przyczyn popełnianych dotychczas błędów.**

Szkoleniem partyjnym powinni być objęci wszyscy członkowie Partii. Ułatwi to K. G. realizowanie zadań Partii.

Zapewniona musi być kontrola nad wykonywaniem podejmowanych uchwał, czego do tej pory nie stosowano. Wreszcie Komitet Gminny winien skończyć z dotychczasową pobłażliwością wobec towarzyszy, nie wywiązujących się z nałożonych na nich obowiązków, gdyż to wywołuje coraz większe rozluźnienie dyscypliny partyjnej, a przecież tylko bolszewicka dyscyplina partyjna i mobilizacja wszystkich członków Partii wokół wytycznych III Plenum KC PZPR pozwoli gminnej organizacji partyjnej w Dalikowie w pełni wykonywać stojące przed nią odpowiedzialne zadania.

(m)

To i owo

„Czarownica" XX wieku

W ustawodawstwie poszczególnych stanów U. S. A. znajdują się rozmaite zabytki muzealne i curiosa prawne, które jakoś wcale się nie godzą z „przodowniczą" rzekomo rolą kraju dolara i bomby wodorowej.

Tak np. kodeks karny stanu Delaware przewiduje grzywny i więzienie dla osób oskarżonych o... „czary". Te sankcje wprowadzono zresztą stosunkowo niedawno, bo w r. 1935, zaś poprzednio za przestępstwo „czarów" karano w stanie Delaware „publiczną chłostą".

Nie należy bynajmniej sądzić, że przewidziane w kodeksie kary za „czarownictwo" są jedynie martwą literą. Oto dnia 22 marca b. r. przed sądem stanu Delaware stanęła niejaka Helena Evans, oskarżona właśnie o „czary", które miały polegać na tym, że podsądna zajmowała się „jasnowidztwem" i grafologią, a ponadto, robiąc konkurencję miejscowym lekarzom, sprzedawała naiwnym za drogie pieniądze „magiczne" lekarstwa uniwersalne. Rozprawa odbędzie się wkrótce i wtedy też zapadnie wyrok na „czarownicę XX wieku".

W każdym mniej „przodującym", lecz cywilizowanym kraju, gdzie funkcje ustawodawców oraz sędziów pełnią ludzie zdrowi na umyśle „czarownice" typu Heleny Evans pociągnięto by do odpowiedzialności po prostu za oszustwo i uprawianie niedozwolonej praktyki lekarskiej. W państwie „demokracji" dolarowej wytoczono pospolitej oszustce proces tchnącego średniowieczem oskarżenia o „czary".

Bo w Ameryce wszystko musi być po amerykańsku, co — jak wiemy — nie zawsze godzi się ze zdrowym rozsądkiem oraz prawnymi i moralnymi pojęciami europejskich „barbarzyńców".

Duchy Forestallów z różnego kalibru mnożą się w amerykańskich zaświatach i podsuwają, aż na zbyt często stąpającym po ziemskim padole rodakom śmieszne i kompromitujące pomysły.

B. D.

Racjonalizatorstwo planowe!

Klub racjonalizatorów PZPDz. im. Konopnickiej podejmuje długofalowe zobowiązania i wzywa inne kluby do współzawodnictwa

Tow. Leonard Dąbrowski, racjonalizator z PZPDz. im. Marii Konopnickiej wezwał wszystkich racjonalizatorów, zorganizowanych w klubach, **do podejmowania długofalowych zobowiązań.**

Następnego dnia odbyło się w PZPDz. im. Konopnickiej **nadzwyczajne zebranie klubu racjonalizatorów.** Z początku, tak jak zazwyczaj, omawiano ostatnie ulepszenia, dyskutowano nad nowymi wnioskami, po czym zabrał głos przewodniczący klubu **tow. Michalak:**

— **Racjonalizator naszych zakładów, tow. Dąbrowski, podjął i pogłębił inicjatywę tow. Markiewki.** Słuszna to myśl i ze wszech miar godna naśladowania. Jest chyba rzeczą zupełnie jasną, że apel tow. Dąbrowskiego przede wszystkim powinien podchwycić nasz klub, że my powinniśmy wprowadzić u siebie **system planowego rozwoju nowatorstwa i wynalazczości robotników.**

— **Nasz klub liczy 30 członków** — zabiera głos tow. Dąbrowski. — Gdyby każdy obmyślił jakieś ulepszenie, nasze zakłady uzyskałyby poważne oszczędności. **Ja zobowiązuję się do końca br. zastosować trzy ulepszenia na maszynach saneczkowych, ulepszenia, których projekty przedstawię na jednym z najbliższych zebrań klubu.**

Podczas prowadzonej następnie dyskusji racjonalizatorzy omówili, na jakich odcinkach produkcji należało by wprowadzić ulepszenia, jakie „wąskie gardła" istnieją w zakładzie. Okazało się, że wielu zebranych ma już opracowane ciekawe pomysły, zmierzające do usunięcia tych trudności. Towarzysze postanowili, że w roku bieżącym klub opracuje i zastosuje 18 usprawnień i wynalazków, aby w ten sposób usunąć najbardziej dokuczliwe braki w procesie produkcji. Zobowiązania podjęli racjonalizatorzy: tow. tow. **Siek, Michalak, Węcik, Bednarek, Wesołowski, Tomczyk, Dworczak, Filipczak, Garstka, Kołodziejczyk i Lipski.**

Na zakończenie zebrania, członkowie klubu wśród powszechnego entuzjazmu uchwalili **rezolucję następującej treści:**

„My, członkowie klubu racjonalizatorów przy PZPDz. im. Konopnickiej odpowiadamy na apel tow. Dąbrowskiego, który wezwał do współzawodnictwa długofalowego wszystkich racjonalizatorów w Polsce. Pragnąc w jak najszybszym czasie przyczynić się do zrealizowania naszych planów, opartych na rozwoju techniki, zobowiązujemy się do końca bieżącego roku zastosować co najmniej 18 pomysłów racjonalizatorskich w celu usprawnienia działania szeregu naszych maszyn i skrócenie cyklu produkcyjnego. W ten sposób uczynimy wydajniejszą i lepszą pracę naszego parku maszynowego oraz zaoszczędzimy siłę roboczą, obsługującą maszyny, czyniąc pracę jej lżejszą i przyjemniejszą.

Wprowadzając w życie nowe pomysły racjonalizatorskie pragniemy w jak największym stopniu przyczynić się do budowy podstaw socjalizmu w Polsce Ludowej. Podejmując to zobowiązanie wzywamy jednocześnie do szlachetnego, socjalistycznego współzawodnictwa na odcinku racjonalizacji klub racjonalizatorów przy PZZPP Nr 2 oraz apelujemy do członków wszystkich klubów racjonalizatorów w Polsce, aby podjęli naszą inicjatywę".



Nowy konkurs „Głosu"

Osiągnięcia i bolączki „Nowej Tkalni"

w oczach korespondentów

Korespondenci fabryczni umieją już uważnie i krytycznie rozejrzeć się po swym zakładzie pracy. Potrafią wyłowić przyczyny niepowodzeń na odcinku produkcji, a pochwałą podnoszą ducha załogi, zagrzewając ją do jeszcze lepszej, wydajniejszej pracy.

Oddział klubu korespondentów przy PZPB im. Stalina w Tkalni Nowej nadesłał nam szereg korespondencji, poruszających wiele zagadnień tego zakładu pracy.

„Największą naszą bolączką — stwierdza tow. Ramusowa — są nieusprawiedliwione nieobecności i spóźnianie się do pracy. Te nieroby i łaziki powodują trudności przy wykonywaniu naszych planów produkcyjnych. Ostatnio wzięły się do nich ostro „trójki absencyjne". Wyniki tej akcji już są widoczne. Liczba nieobecności spadła i plany dzienne wykonujemy z nadwyżką. Lecz aby raz na zawsze skończyć z tym lekceważącym ustosunkowywaniem się do pracy, cała nasza załoga powinna oddziaływać wychowawczo na owych opieszalców, aby stali się wreszcie pełnowartościowymi i odpowiedzialnymi pracownikami."

Tow. Barbara Andrzejczak, pomagaczka, zwraca uwagę na to, że Nowa Tkalnia posiada zbyt mało szafek do ubrań, skutkiem czego palta robotników wiszą w salach produkcyjnych. Wydział BHP powinien zainteresować się również fatalnym stanem ubikacji. Tow. Andrzejczak zwraca uwagę, że niektóre tkaczki nie zakładają fartuchów roboczych, a uwijając się koło maszyn w szerokich sukniach, narażają się na wypadek.

Majster **tow. Koliński** pisze znów o kłopotach majstrów. — „Największej narzekań słychać na złą oprawę szpicy u czółenek, co powoduje często zrywy. Sprawia to fakt, że szpice bywają zbyt płytko nasadzone, obluzowują się i wirując na czółenku, powodują zrywy. Majstrowie Nowej Tkalni apelują więc, aby ktoś zainteresował się tą sprawą i wpłynął w Fabryce Czółenek Tkackich na usunięcie tego braku. Tow. Koliński podaje nam że niedawno zorganizowany został kurs **dla mistrzów i podmistrzów tkackich.** Uczęszcza nań 80 osób, frekwencja jest pierwszorzędna. Kierownictwo kursu objął dyrektor tkalni, **tow. Krzyczmonik.**

Nowa Tkalnia przeżywała niedawno uroczyste dni. **6, 7 i 8 marca** wiele tkaczek pełniło Honorowe Warty Pokoju przy swych warsztatach. **Tow. Świtoń,** członek ZMP, opowiada w swej korespondencji, że warty te pełniły także wszystkie młode pracownice, odświętnie przybrane, pracowały bardziej wydajnie, niż zwykle. Przodownica **Janina Bochen,** pracująca na 12 krosnach, przekroczyła swą bazę akordową o 13 proc., a ilość primy podniosła o 8,5 proc

W ten sposób młodzież Nowej Tkalni zamanifestowała swą niezłomną wolę walki o pokój.

„Wśród wielu przodowników pracy wyróżnia się u nas **tow. Leokadia Miśkiewicz,** pracująca na 4 krosnach. Ma ona za sobą 27 lat pracy w tkalni. Jej znakomite osiągnięcia produkcyjne — pisze **tow. Książek** — są wynikiem właściwego podejścia do pracy. Tow. Miśkiewicz przychodzi do fabryki wcześniej, poświęcając ten czas na sprawdzenie swych krosien i osnów. Codziennie też czyści swe krosna, gdyż wie, że czystość w dużej mierze wpływa na podniesienie jakości towaru. Przed rozpoczęciem pracy radzi się majstra w różnych sprawach, aby później, gdy krosna już są w ruchu, nie tracić ani chwili czasu. Dzięki takim właśnie metodom tow. Miśkiewicz osiąga 135 procent bazy akordowej i ma zwykle duży odsetek ekstry oraz primy. Trzeba zaznaczyć, że wyuczyła ona zawodu tkackiego 12 młodych tkaczy. Za swe zasługi otrzymała już wiele nagród i dyplomów. Jest bezpartyjna, lecz razem z nami ofiarnie pracuje dla dobra Polski Ludowej".

NASI KORESPONDENCI piszą

Brak katalogów

utrudnia dokumentację techniczną

Jako pracownik **Biura Projektowania Przemysłu Włókienniczego** chcę zwrócić uwagę na jedną z dotkliwych trudności, na jakie napotykamy przy wykonywaniu projektów elektryfikacji. Otóż katalogi i cenniki aparatów oraz maszyn elektrycznych nie obejmują całego zakresu produkcji, a zawarte w nich dane nie zawsze są wystarczające.

CHPE wydała ostatnio wiele cenników, zresztą w ładnej szacie graficznej, ale, niestety, często nie są w nich uwidocznione ceny. Każdy wytwór ma tam wprawdzie swój numer katalogowy, nie wydano jednak katalogów, które pozwoliłyby zorientować się, jak dany przedmiot wygląda, jakie są jego wymiary itd. A przecież są to dane niezbędne przy wykonywaniu projektów.

Postęp techniczny pociąga za sobą różne ulepszenia i zmiany w produkcji aparatów i maszyn, czytamy o nich w prasie, ale nie zawsze możemy uzyskać dane, pozwalające na wykorzystanie ich w naszych projektach.

Weźmy np. **Łódzką Fabrykę Aparatów Niskiego Napięcia.** W jej oddziale przy ul. Przędzalnianej 71, ostatni katalog (obejmujący zresztą część produkcji) wydano w r. 1945. Fabryka ta zatrudnia wielu ludzi, posiada szeroki zakres produkcji, ale wobec braku aktualnych katalogów nie możemy wykorzystywać wyników jej pracy. Kierownictwo tej fabryki zapewniło nas, że został opracowany nowy katalog, ale podobno utknął w Warszawie po przesłaniu go do zatwierdzenia. Trzeba tu dodać, że oddział wspomnianej fabryki, mieszczący się przy ul. Gdańskiej 138, dostarczył nam szereg szkiców wymiarowych, jednak to nie usuwa wszystkich trudności. Nie ulega wątpliwości, że opieszałość wykazywana przez dyrekcję na rzędzi CHPE w Warszawie, przy opracowaniu nowych, aktualnych katalogów, jest jeszcze jednym dowodem, że biurokratyzm gnieżdżący się w wielu centralach, w wyraźny sposób hamuje tok pracy zakładów pracy, które nie mogą korzystać ze zdobyczy naszej techniki.

Sprawa nie jest beznadziejna, jeśli chodzi o fabryki, położone na terenie Łodzi, gdyż mimo kłopotów i obustronnej straty czasu możemy w końcu uzyskać potrzebne dane. Gorzej jest ze współpracą z fabrykami w innych miejscowościach. Np. przed 3 miesiącami wysłaliśmy telegram z opłaconą odpowiedzią do **Fabryki Kabli i Przewodów w Ożarowie.** Zapytaliśmy o pewne szczegóły, potrzebne przy wykonywaniu projektów. Odpowiedź dotychczas nie nadeszła.

Kiedy zwracamy się z zapytaniami do CHPE w Łodzi, często nie uzyskujemy żadnych informacji i jesteśmy odsyłani do ich placówek w Warszawie lub Katowicach.

Podobnych niedociągnięć można by wymienić więcej. Ograniczam się tu jednak do paru typowych przykładów. Należało by, aby ktoś kompetentny zajął się tymi sprawami, co przyczyniło by się do ułatwienia prac projektowych.

S. Pereszczako
korespondent „Głosu" z BPPWł.

Bogacze wiejscy

usiłują zwalczać spółdzielczość produkcyjną

Chłopi mało- i średniorolni wsi Marszywiec, pow. łaskiego utwierdzili się w przekonaniu, że wspólne gospodarowanie przyniesie im dobrobyt. Wobec tego postanowili założyć **spółdzielnię produkcyjną.** Na wieść o tej decyzji miejscowi bogacze wiejscy przystąpili do ostrego przeciwdziałania, namawianiem, fałszywymi wyjaśnieniami, a nawet groźbami, usiłując za wszelką cenę odwieść biednych chłopów od ich zamiarów. Celują w tym zwłaszcza bogacze wiejscy, Antoni Kudaj i Jan Owczarek, którzy zachowują się jak wrogowie ludu.

Mało- i średniorolni chłopi gromady Marszywiec potrafią jednakże unicestwić wrogie zakusy wyzyskiwaczy i z całą pewnością założą spółdzielnię produkcyjną.

Korespondent Chłopski „Głosu"
Jan Soból
Marszywiec, powiat łaski

Rosną kadry fachowców

W połowie lutego br. uruchomiony został pierwszy 3-miesięczny kurs dla dmuchaczy przy **Łódzkiej Dmuchalni Szkła.**

Kurs dla specjalistów szkła laboratoryjnego przewiduje 24 godziny wykładowe oraz 120 godzin prac praktycznych, które odbywają się po godzinach normalnych zajęć.

Zainteresowanie kursem jak i dotychczasowe wyniki pracy kursu utwierdzają nas w przekonaniu, że kurs spełni swe zadanie i przysporzy nam fachowców w dziedzinie dmuchania szkła, gdzie odczuwa się dotkliwy brak wykwalifikowanych kadr.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje 16 letni ob. Księżyk, który pilnie uczy się i wykazuje duże postępy.

W. Rudziński
korespondent z Dmuchalni Szkła

Nowe ulepszenia w Filmie Polskim...

Ostatnio do Zakładowej Komisji Ulepszeń przy Filmie Polskim wpłynęło kilka wniosków racjonalizatorskich, które przyniosą Państwu poważne oszczędności.

Stolarz, **tow. Gowarkiewicz** zgłosił dwa wnioski, które komisja uznała za dobre. Pierwszy — to zastosowanie wózka, na którym przewozi się ściany ruchome, potrzebne do zdjęć dla operatora. Przed wprowadzeniem ulepszenia tow. Gowarkiewicza ściany te robotnicy przenosili ręcznie. Nowe udoskonalenie pozwala na przesuwanie ścian bez specjalnego trudu. Drugi pomysł tow. Gowarkiewicza polega na sporządzeniu przyrządu do przenoszenia reflektorów z jednego miejsca na drugie.

Tow. Gowarkiewicz za swe pomysły otrzymał 30 tysięcy złotych premii.

korespondent z PP Film Polski
J. Głowacki

Brygady remontowe w PZPB Nr 17

W ostatnich tygodniach daje się zauważyć znaczny wzrost wydajności pracy **brygad remontowych w PZPB Nr 17.**

Brygada remontowa ob. Białoskórskiego, składająca się z 9 osób, remontowała w ciągu miesiąca przeciętnie od 13 do 14 krosien. Obecnie ta sama grupa ludzi wyremontowała już w okresie trzech tygodni 18 krosien, a zobowiązanie wyremontowania 25 krosien wykona prawdopodobnie z nadwyżką.

Do tych pomyślnych wyników w znacznej mierze przyczynił się wydział mechaniczny, dzięki ofiarnej pracy tokarzy i ślusarzy, jak również pracowników technicznych, w 80 proc. składających się z młodzieży ZMP.

Wzywamy wszystkie brygady remontowe przemysłu bawełnianego do podniesienia wydajności brygad remontowych oraz do podjęcia współzawodnictwa.

S. Kosiński
korespondent z PZPB 17.

29 marca

Z życia Partii

UWAGA, STUDENCI POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ, WYDZ. CHEM.!

Egzekutywa Oddziału Org. PZPR Wydz. Chem. zawiadamia towarzyszy, że zebranie Oddz. Org. odbędzie się dziś, dnia 29 bm. o godz. 19.15 w aud. IX.

UWAGA, UCZESTNICY SZKOLENIA PARTYJNEGO!

W dniu dzisiejszym w lokalu Ośrodka Szkolenia Partyjnego przy ul. Traugutta Nr 1 odbędzie się zgodnie z rozkładem w godz. od 17 do 19 konsultacja z „Ekonomii Politycznej".

Ośrodek Szkolenia Partyjnego.

Zmiana godzin zajęć

Z dniem 1 kwietnia rb. zajęcia służbowe w biurach agend administracyjnych Zarządu Miejskiego rozpoczynać się będą o godzinie 7.30 i trwać będą do godziny 14.30.

W związku z powyższym godziny przyjęć interesantów wyznaczone zostały od godziny 8 do 13.

DRN – Śródmieście
omawia plany swej pracy

W najbliższy poniedziałek o godz. 16 w sali Miejskiej Rady Narodowej przy ul. Nowotki odbędzie się plenarne posiedzenie DRN - Śródmieście. Na posiedzeniu tym złożone będzie sprawozdanie z wykonania planu pracy za pierwszy kwartał br. i przedyskutowany zostanie plan pracy na drugi kwartał. Sprawozdania złożone będą przez przedstawicieli wszystkich komisji, czynnych przy Dzielnicowej Radzie: lokalowej, oświatowej, remontowej i innych. (m)

Przełom w życiu organizacji oddziałowej PZPW Nr 6
Wybory nowych władz wpłynęły na zmianę stylu pracy

Podczas wielu godzin trwającego **zebrania wyborczego Organizacji Oddziałowej Nr 3 PZPW Nr 6** towarzysze nie szczędzili słów krytyki i samokrytyki, rozpatrując dotychczasową działalność swej organizacji.

Wszyscy przyznawali, że praca ich pozostawiała bardzo wiele do życzenia. Było to w dużym stopniu **winą egzekutywy organizacji podstawowej,** bardzo słabo współpracującej z organizacjami oddziałowymi i nie czuwającymi dostatecznie nad nimi. Nie kontrolowano wykonania uchwał, nie dawano wytycznych dla dalszej pracy. Członkowie egzekutywy nie przybywali na zebrania organizacji oddziałowej. Nic więc dziwnego, że również pozostawiona samopas organizacja Nr 3 nie wykazała się w okresie sprawozdawczym większymi osiągnięciami. Rozluźniona dyscyplina partyjna była powodem, między innymi, niskiej frekwencji na zebraniach. Grupy agitatorów i grupy partyjne istniały tylko formalnie. Kobiety, nielicznie reprezentowane w egzekutywie i nie otrzymujące specjalnych instrukcji, były mało aktywne. Podczas czteromiesięcznej choroby sekretarza, tylko dwukrotnie odbyły się zebrania egzekutywy organizacji oddziałowej Nr 3. Tego rodzaju styl pracy sprzyjał słabemu zainteresowaniu się członków organizacji zagadnieniami produkcyjnymi.

Te wszystkie braki i zaniedbania szczególnie wyraziście zarysowały się przed towarzyszami w okresie **po uchwałach III Plenum. Wybory nowych władz** stały się bezwzględnym rozrachunkiem członków organizacji z ich dotychczasową działalnością.

NOWA EGZEKUTYWA — NOWY STYL PRACY

W skład nowej egzekutywy weszli przodownicy pracy, najlepsi, najaktywniejsi towarzysze. Ponieważ większość załogi oddziału stanowią kobiety, słusznie postąpiono, wybierając spośród nich 4 (na 7 członków) do egzekutywy. Opiekę nad działalnością organizacji objął nowy sekretarz organizacji podstawowej **tow. Pietrzak** i jemu w dużej mierze należy zawdzięczać to, że cały aparat partyjny PZPW Nr 6 pracuje obecnie lepiej i sprężyściej, niż dawniej. Członkowie egzekutywy bywają na zebraniach, kontrolują wykonanie uchwał, pouczają sekretarzy oddziałowych.

Powiązana z organizacją partyjną zakładów organizacja oddziałowa **Nr 3 zaczęła żyć innym życiem.** Wynika to nawet z protokółów zebrań egzekutywy i całej organizacji, na których frekwencja dochodzi do 95 proc. Widać, że towarzysze twardo **stawiają teraz zagadnienie walki ze spóźnieniami i nieuzasadnionymi nieobecnościami, zagadnienie powiększenia liczby czytelników prasy partyjnej, ożywienia pracy agitatorów.** Bardzo często przebija się **troska o produkcję,** o wytępienie brakoróbstwa. Wyniki są oczywiste. W składalni procent wykonania planu wzrósł ze 119 proc. do 130 proc. W pakarni wynosi także 130 proc.

ORGANIZACJA WYCHOWUJE I UCZY

Nowa egzekutywa walczy skutecznie **ze spóźnieniami.** Odpowiedzialnym za tę akcję uczyniono portiera, tow. Radzikowskiego. Co dzień skrzętnie notuje on każde spóźnienie, które potem omawiane jest przez wszystkich na zebraniu. Wobec spóźniających się partyjniaków stosuje się nagany, na bezpartyjnych wpływają „trójki" do walki z absencją. Oczywiście, że w akcji tej żywo współdziałają grupowi i agitatorzy.

Charakterystyczne jest, że nowa egzekutywa pobudziła do wydatniejszej działalności tych towarzyszy, **którzy dawniej nie wywiązywali się** ze swych zadań. A więc grupowi: **tow. tow. Hermel i Baranowski,** przedtem mało aktywni, obecnie należą do najlepszych grupowych organizacji oddziałowej Nr 3. Spośród agitatorów trzeba wymienić **tow. Forysika,** wzorowo pracującego pod względem zawodowym i partyjnym.

Agitatorka **tow. Szczepańska** położyła duże zasługi w akcji **zwalczania analfabetyzmu.** Dzięki jej umiejętnemu podejściu powstały w zakładach 2 kursy, obejmujące prawie wszystkich analfabetów. **Tow. Romańska** agituje skutecznie na **odcinku współzawodnictwa.** Sama rozmawia z robotnikami, cierpliwie tłumaczy im istotę współzawodnictwa, wskazuje na jego korzyści dla robotnika i Państwa. Ilość współzawodniczących **wzrosła od stycznia o 12,2 proc., stanowiąc obecnie 82,4 proc. całej załogi.**

Dzięki temu, że w skład egzekutywy weszły 4 aktywne towarzyszki, widać już znaczną poprawę w zakresie opieki nad kobietami. Organizacja oddziałowa wysunęła niedawno kilka kobiet przodownic na odpowiedzialne stanowiska. M. innymi **tow. Starczewska** została inspektorem kontroli technicznej, a **tow. Romańska** — referentem współzawodnictwa.

UCZYĆ SIĘ NA WŁASNYCH BŁĘDACH

Analizując dokładnie pracę organizacji oddziałowej można stwierdzić, że potrafiła ona wyciągnąć należne wnioski z popełnianych dotychczas błędów, stosując nowe, skuteczne metody pracy. Aktywność, jaką wykazują członkowie tej organizacji, osiągnięcia, jakimi organizacja może się już obecnie wykazać, pozwalają stwierdzić, że moment wyborów nowych władz, że zastosowanie uchwał III Plenum stworzyły naprawdę głęboki przełom w życiu organizacji.

Szkolenie partyjne, obejmujące wszystkich członków organizacji, podniesie jeszcze bardziej ich świadomość klasową, uzbroi ich ideologicznie do dalszej, skutecznej walki. M. K.

Miasto i jego bolączki

Nasi Czytelnicy zwracają uwagę...
„Martwe dusze" ZUS-u

Ob. Maria Zboińska, zam. przy ulicy Czackiego 12, pisze: „Od roku 1948 jestem rencistką ZUS. Swego czasu czytałam w prasie zawiadomienie o podwyżkach renty dla inwalidów pracy, jak również o tym, że ZUS sprawy te powinien załatwić do dnia 1 stycznia b. r. Wszystkie niezbędne dokumenty dla uzyskania podwyżki renty złożyłam w lipcu 1949 roku w ZUS w Łodzi przy ul. Roosevelta. Dotychczas nie otrzymałam żadnej odpowiedzi, chociaż już kilkakrotnie zgłaszałam się osobiście do biura przy ulicy Roosevelta. Stale słyszę odpowiedzi, że muszę zaczekać. Terminustawowy już dawno minął, a ja wciąż czekam. Zapytuję, czy ZUS uważa nas wszystkich za „martwe dusze" i dlatego nie kwapi się z załatwieniem powyższej sprawy?"..

Prawie równocześnie otrzymaliśmy w tej samej sprawie list od inż. F. K. zamieszkałego w Warszawie przy ulicy Targowej 66. Inż. F. K. czeka już od wielu miesięcy na otrzymanie zatwierdzenia podwyższonej emerytury, a ZUS w Łodzi, który tą sprawą powinien się zająć — i w tym wypadku zwleka. Wydaje się nam, że bakcyl biurokracji rozpanoszył się w łódzkim ZUS-ie. Prosimy o wyjaśnienia.

Przygotowania do MTP
Poznań pomieści wygodnie i wyżywi milion 200 tys. gości targowych

POZNAŃ — w marcu.

Komitet Obywatelski XXIII MTP, złożony z przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, życia politycznego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego województwa poznańskiego i miasta Poznania pracuje bardzo ofiarnie, by zaplecze targowe, tj. miasto Poznań i jego najbliższy rejon były wzorowo zorganizowane i przygotowane do swych zadań.

Obecnie Poznań przygotowany jest na wyżywienie zbiorowe i indywidualne w okresie XXIII Międzynarodowych Targów Poznańskich **1 miliona 200 tysięcy gości targowych,** niezależnie od 310 tys. stałych mieszkańców Poznania. Pod względem aprowizacyjnym Poznań przygotowany jest na przyjęcie przeszło **70.000 osób dziennie.** Gdyby ogólna liczba zwiedzających Targi przekroczyła ilość preliminowaną przyjezdnych, to wówczas Poznań da sobie radę, mając w obwodzie rezerwy.

Centralny Zarząd Przemysłu Gastronomicznego prowadzić będzie na powiększonych terenach MTP w remontowanym obecnie gmachu Polonii Zagranicznej wielki zakład zbiorowego żywienia, obliczony na 7 — 8.000 obiadów. Wyznaczono również stołówki mieszczące się przy zakładach pracy w najbliższym sąsiedztwie terenów targowych, jak i liczne lokale gastronomiczne, uspołecznione i prywatne.

Nie zapomniano także o doraźnym wyżywieniu na terenach targowych, gdzie w alei kiermaszowej Parku Targowego czynne będą specjalnie zbudowane, dostępne ze wszystkich stron, 4 kioski sprzedające wędliny Centralnego Zarządu Przemysłu Mięsnego, 6 kiosków PSS z wędliną, wielki kiosk PSS z pieczywem, głównie dla wycieczek szkolnych. Centrala Rybna uruchomi 2 bary rybne i 5 kiosków na wózkach, CSMJ — 2 pijalnie mleka, 4 kioski z nabiałem, Przemysł Fermentacyjny otworzy duży bar i 10 kiosków pijalni owoców płynnych i innych napojów orzeźwiających. Sektor uspołeczniony i prywatny otworzy 25 kiosków z napojami i cukrami oraz 10 kiosków z lodami.

W pobliżu tych kiosków w Alei Kiermaszowej znajdzie się duża ilość stołów, krzeseł i ławek, aby zwiedzający mogli wygodnie spożywać posiłki i odpoczywać na terenach targowych. W pobliżu budowane są umywalnie, mogące obsłużyć równocześnie 60 osób.

Lokale gastronomiczne otwarte będą w Poznaniu już od godziny 6 rano do północy, a specjalne i dłużej.

Również w pobliżu dworca kolejowego w Poznaniu uruchomione zostaną 2 punkty turystyczne dla 1.000 osób każdy, w których przyjezdni będą mogli zdeponować bagaże, odświeżyć się i spożyć śniadanie.

Nasi czytelnicy piszą:

„Złota rybka" w Teatrze Lalek „Arlekin"

Krótki pobyt Teatru Lalek Obrazcowa w Polsce pozostawił u nas niezatarte ślady i w wielu ośrodkach pobudził dążenia do postawienia teatru lalek na podobnie wysokim poziomie.

Kierownictwo i zespół teatru lalek „Arlekin" włożyło wiele wysiłku w wystawienie pięknej sztuki E. Tarnachowskiej „Złota rybka", w tłumaczeniu i adaptacji Wł. Jaremy, z muzyką St. Kisielewskiego.

Przedstawienie jest udane — sukces teatru „Arlekin" — niewątpliwy. Lalki artystycznie wykonane, doskonałe dekoracje, pomysłowe efekty świetlne — wywołują szczery zachwyt młodocianych widzów.

Na tle doskonałej oprawy plastycznej, zwinne, prawie, że naturalnie poruszające się lalki sprawiają naprawdę olśniewające wrażenie.

Dekoracje i lalki są dziełem K. Mackiewicza, efekty świetlne według pomysłu i w wykonaniu M. Lubasza i J. Golińskiego. Kilkunastoosobowy zespół aktorów z M. Hubicką, H. Bunschem i J. Staszewskim na czele — bez zarzutu. Inscenizatorem i reżyserem jest Henryk Ryl.

Zasługa kierownictwa i zespołu jest tym większa, że warunki lokalowe, w jakich przedstawienie zrealizowano — są wręcz fatalne. Wystarczy zajrzeć za kulisy, aby to stwierdzić.

W Teatrze Lalek „Arlekin" tłok bywa większy, niż w najruchliwszych kinach, a lokal jest bardzo szczupły.

Warto, by przedstawienie „Złota rybka" obejrzało jak najwięcej dzieci i... dorosłych!

N. D.
czytelniczka „Głosu Robotniczego"

Ubezpieczalnia wypłaca zasiłki
matkom dzieci zakaźnie chorych

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi wprowadza już w życie ustawę sejmową w sprawie **wypłaty zasiłku chorobowego rodzinie, w której zdarzył się wypadek zakaźnej choroby.** Jeżeli, na przykład, dziecko jest chore na zakaźną chorobę i nie korzysta z opieki szpitalnej — matka, która nim się musi zająć, może uzyskać zwolnienie z pracy na podstawie odpowiedniego zaświadczenia lekarskiego o chorobie dziecka. Na tejże podstawie Ubezpieczalnia wypłaca jej całkowity zasiłek.

Nowa ustawa z jednej strony izoluje wypadki chorób zakaźnych, nie dopuszczając do ich szerzenia się, a z drugiej — stwarza rodzinie możliwość troski o zdrowie zakaźnie chorego, przebywającego na leczeniu domowym.

Należy podkreślić, że wypadki takie dotyczą tylko tych chorób zakaźnych, które nie wymagają leczenia szpitalnego. (m)

Ach, te słoiki



Kiedy wszedłem do kuchni — oczom moim przedstawił się osobliwy widok: w najciemniejszym kącie na podłodze przykucnęła Polcia i coś przestawiała. Podszedłem bliżej. Przed Polcią piętrzył się wielki stos pustych słoików, które ona bezskutecznie usiłowała zmieścić w ciasnym kąciku:

— Co ty właściwie wyprawiasz??

— No, widzisz — ustawiam słoiki!

— Nie można ich wynieść do komórki?

— Komórka już pełna, piwnica też!

— To wyrzuć do śmietnika!

— Wiesz, coś podobnego! — oburzyła się moja praktyczna małżonka. — Przecież to są dobre słoiki z pokrywkami, czyste, można je wykorzystać na konfitury, czy kompot.

— To zanieś do sklepu, niech odeślą do fabryki przetworów owocowych — z całą pewnością słoiki się tam przydadzą...

— Właśnie!!! Byłam w 199 sklepach PSS i w ośmiu sklepach MHD, zabrałam ze sobą na pokaz jeden słoik i... nigdzie nie chcieli przyjąć! W końcu chciałam już dopłacić — byle tylko pozbyć się tego kłopotu. Zmagazynowałam już przecie 285 słoików większych i 422 słoiki mniejsze — wszystko to zbierało się przez dłuższy czas po różnych kompotach, które ty z apetytem pochłaniałeś, nie zastanawiając się, co ja później zrobię ze słoikami!

— Spokojnie Polciu, spokojnie! Zapytamy PSS i MHD dlaczego nie chcą przyjmować słoików — na pewno nam odpowiedzą!

Więc pytamy i czekamy na odpowiedź!

Hipolit Smutny.

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki:

Piotrkowska 193 — Czernek, Łagiewnicka 120 — Pastorowa, Piotrkowska 307 — Pawłowski, Narutowicza 42 — Rychter, Gdańska 90 — Rembieliński, Armii Czerwonej 6 — Szymański, Srebrzyńska 67 — Szlindenbuch, Piotrkowska 25 — Steckel.

LIKWIDUJEMY BOLĄCZKI

Nie będzie śmieci

Zarząd Miejski nadesłał nam w odpowiedzi na list naszego czytelnika wyjaśnienie, w którym czytamy m. in.: „Zanieczyszczenie śmieciami terenu między ulicami Obrońców Stalingradu i Aleją 1 Maja nie wypływa z zarządzeń ZOM, ponieważ ZOM nie ma zsypisk na tym terenie. Wywożenie śmieci na powyższy teren odbywa się nielegalnie i w tej sprawie będzie interweniowała Milicja Obywatelska, która została o powyższym powiadomiona".

Premie dla motorniczych

Wagon 5 linii Nr. 3 powinien według rozkładu jazdy przybywać na Plac Wolności o godz. 7.31. Stwierdzono, że zdarzają się częste opóźnienia wymienionego pociągu, które jednak nie przekraczają 4 minut. Następuje to wskutek wzmożonego ruchu w godzinach rannych.

Od 1 marca br. wprowadzona została specjalna premia dla motorniczych za punktualność jazdy. Należy więc spodziewać się, że przyczyni się to do bardziej punktualnego kursowania tramwajów.

Uwaga ZAMP-owcy

Dnia 29. III. 1950 r. w lokalu Zarządu Uczelnianego U. Ł. przy ul. Nowomiejskiej 6, o godz. 18, odbędzie się zebranie ZAMP Koła Nr 8, Wydziału Mat.-Przyr.

Obecność obowiązkowa.

Racjonalizator z PZPDz. Nr 5
Ulepszenie przynosi 400 tys. zł. oszczędności rocznie

Na maszynach dziewiarskich pracuje już od 21 lat. Nieraz przychodziły mu na myśl te czy inne pomysły, ale do 1945 roku nieznane było przecież pojęcie — racjonalizator. Projekt usunięcia zgrubień na dzianinie, czyli tak zwanego kożucha, opracował sobie już dokładnie podczas okupacji.

Po wojnie ulepszył go, wypróbował i zastosował swój pomysł przy maszynach dziewiarskich PZPDz Nr 5. Dzięki obłożeniu skórą mimośrodu (części maszyny dziewiarskiej), udało mu się raz na zawsze zlikwidować zgrubienia w dzianinie. Jakość dzianiny podniosła się więc znacznie, można też obecnie zaoszczędzić więcej igieł, które dawniej łamały się na zgrubieniach.

Dzięki pomysłowi **tow. Czesława Chałaja** zakłady „dziewiarskiej piątki" zaoszczędziły w ubiegłym roku 400 tysięcy złotych. Pomysłowy majster otrzymał 30.000 zł premii. Trzeba dodać, że prócz pracy zawodowej wykazuje on żywą działalność, jako członek podstawowej organizacji i rady zakładowej.



Czesław Chałaj majster — racjonalizator z PZPDz Nr 5.

Spekulanci ukarani

Sąd Apelacyjny w Łodzi rozpoznawał w trybie postępowania doraźnego sprawę b. wiceprezesa i dyrektora handlowego Łódzkiej Spółdzielni Ogrodniczej — Edwarda Bednarczyka i b. dyrektora administracyjnego tejże Spółdzielni — Józefa Wódki.

Rozprawie przewodniczył prez. Wydziału Karnego — Błochowicz, oskarżenie popierali prok. Stefaniak oraz z ramienia Komisji Specjalnej — prok. Szczepaniak.

Oskarżeni odpowiadali z zarzutu bezprawnego rozprowadzenia w swoim czasie na wolny rynek ponad 15.000 kilogramów cytryn z uszczerbkiem dla mas pracujących, do których z dwuwagonowego transportu dotarło jedynie 12.000 kilogramów. Cytryny zostały dostarczone prywatnym kupcom po cenach wyższych od obowiązujących. Za powstałą w ten sposób nadwyżkę oskarżeni kupili lokal na kwaszarnię dla Spółdzielni, a resztę sumy — w wysokości ponad 500.000 złotych — przywłaszczyli sobie.

Ponadto oskarżony Wódka odpowiadał za przerobienie protokółów uchwał zarządu wyżej wspomnianej Spółdzielni przez dopisanie niezapadłej uchwały, zlecającej wypłacenie mu z kasy zarządu 120.590 zł.

Całodzienny drobiazgowo przeprowadzony przewód sądowy, potwierdził winę obu podsądnych.

Prokurator Szczepaniak w swej mowie oskarżycielskiej napiętnował czyny przestępcze oskarżonych z punktu widzenia społecznego. Wyprowadzenie na czarny rynek 15 ton cytryn — podkreśla prokurator — pozbawiło wiele dzieci robotniczych witamin, tak cennych i nieodzownych w chorobach krzywicy czy gruźlicy i to w okresie, kiedy o witaminy te było trudno.

Podsumowaniem wyników przewodu sądowego oraz kwalifikacją prawną czynu oskarżonych zajął się prokurator Stefaniak, który zażądał dla obydwu oskarżonych przykładnej kary.

Sąd wydał wyrok, mocą którego **Bednarczyk został skazany na 6 lat, a Wódka — na 7 lat więzienia. Od obydwu oskarżonych zasądzono również kary grzywny w wysokości po 150 tys. złotych.**

Sprzedaż kart obiadowych dla studentów

Federacja Polskich Organizacji Studenckich w Łodzi zawiadamia, że sprzedaż kart obiadowych na kwiecień do akademickich stołówek PSS odbywać się będzie w dniach 28 marca — 1 kwietnia w godzinach 12—16 w stołówkach. Oprócz kart całomiesięcznych (sprzedawanych wyłącznie w stołówce „Gęsie Pióro") — sprzedawane będą karty na krótsze terminy, w związku z feriami wiosennymi. Przy zakupach kart uwzględniane będą bony ulgowe wydawane przez TPMSW.

KTO ZNALAZŁ TECZKĘ?

Dnia 27 bm. pomiędzy godz. 13 a 14 na odcinku ul. Kilińskiego od Nr 158 do ul. Strzeleckiej zginęła teczka z kartonu (skoroszyt) z dokumentami, nie mającymi wartości dla znalazcy.

Odnieść za wysoką nagrodą do Miejskiego Ośrodka Informacji, ul. Piotrkowska 104a.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 29 marca 1930 r

W WALCE Z HITLERYZMEM

W dniu wczorajszym partia hitlerowska w Berlinie urządziła demonstracyjne zebrania, na których przemawiali niejaki Goebbels oraz Frick. **Dla przeciwdziałania tym hitlerowskim wystąpieniom komuniści urządzili w Lustgartenie wielki pochód demonstracyjny. W kilku miejscach doszło do poważnych zajść.** („Głos Poranny").

PRZEDŚWIĄTECZNY PASEK

Przed nadchodzącymi świętami kupcy łódzcy podnieśli nagle ceny na cały szereg artykułów spożywczych, zdzierając skórę z konsumentów.

DESPERACKI CZYN ZREDUKOWANEGO CZELADNIKA

21-letni M. Goldsztajn, zamieszkały przy ul. Wschodniej 2 — popełnił samobójstwo, przecinając sobie gardło i żyły u rąk za pomocą noża kuchennego. Goldsztajn — będąc od pewnego czasu bez pracy — postanowił skończyć z życiem. („Kurier Łódzki").

GRUŹLICA WŚRÓD MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

W Tomaszowie Mazowieckim, podczas badania dzieci szkolnych, na ogólną ilość 826 dzieci, stwierdzono 40 wypadków otwartej gruźlicy płuc.

NĘDZA W KALISZU

Magistrat m. Kalisza wybudował ostatnio schronisko noclegowe dla bezdomnych kobiet. Wskutek bezrobocia liczba osób pozbawionych dachu nad głową stale wzrasta. Matki bezdomne wraz z dziećmi — będą w tym domu miały pierwszeństwo.

KRWAWE ZAMIESZKI W INDIACH

Od kilku dni przez Indie przechodzi fala zamieszek i starć z policją angielską. W Kalkucie demonstranci powywracali wozy tramwajowe i pobudowali na ulicach barykady. Wiele wozów tramwajowych zostało spalonych przez wzburzone tłumy. Siedmiu oficerów angielskich walczy ze śmiercią, wskutek ran odniesionych w walkach ulicznych.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś o godz. 19.15 sztuka L. Kruczkowskiego pt. „Odwety" w drugiej wersji.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21) (tel. 150-36)

Codziennie o godz. 19.15 „Niemcy" Leona Kruczkowskiego z Józefem Karbowskim w roli profesora Sonnenbrucha.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Teatr nieczynny z powodu próby generalnej.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, telefon 217-49)

29 marca teatr nieczynny z powodu wyjazdu do Warszawy.

TEATR „OSA" (Traugutta 1)

Dziś teatr nieczynny z powodu próby generalnej.

W sobotę, dnia 1 kwietnia premiera „Oberżystka" o godz. 19.30.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" (ul. Piotrkowska 243)

Środa, dnia 29 bm., o godz. 19.15 „Królowa przedmieścia".

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN" (Łódź, Piotrkowska 152, tel. 258-99)

Środa, dnia 29 marca br., o godz. 17.15 widowisko pt. „Złota rybka".

Kasa czynna codziennie od godz. 10

RADIO

ŚRODA 29 MARCA 1950 R.

12.04 Dziennik południowy. 13.35 Audycja szkolna dla klas X—XI — wykład z cyklu: „Historia literatury polskiej". 14.00 Audycja z cyklu: „Walczymy z alkoholizmem". 14.20 (Ł) Z twórczości Karola Szymanowskiego. 14.40 „Centralna Szkoła PZPR i Państw. Zakł. Przem. Baw. im. Juliana Marchlewskiego czczą jego pamięć" — reportaż. 14.55 Ballady i pieśni St. Moniuszki. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Muzyka. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.35 (Ł) Kwadrans muzyki popularnej. 16.50 „Szkoła klasyków" Jana Kotta. 17.00 Koncert w wyk. zespołu instrumentalnego. 17.45 Audycja dla świetlic młodzieżowych. 18.00 „Z kraju i ze świata". 18.15 (Ł) „Zagadki muzyczne" — audycja słowno-muzyczna w oprac. B. Busiakiewicza. 18.40 „Wszechnica Radiowa" kurs I — wykład z cyklu: „Nauka o Polsce i geografia Polski". 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Koncert w wyk. orkiestry i chóru Rozgłośni Krakowskiej PR. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka. 21.00 **Koncert Chopinowski** — gra Jerzy Żurawlew — fortep. 21.30 Audycja literacka poświęcona tegorocznym laureatom nagród stalinowskich. 22.00 (Ł) Wiadomości sportowe. 22.20 Koncert — transmisja z Czechosłowacji. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 II audycja słowno-muzyczna z cyklu: „Symfonie Brahmsa".

KINO

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Skarb Tarzana" godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Nowy dom" godz. 16, 18.30, 21
BAJKA (Franciszkańska 31) „O 6 wieczorem po wojnie" godz. 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 13" godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL — dla młodzieży (Legionów 2) „Knock-out" godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 178) „Torpedowiec Nieugięty" godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) „Dom na pustkowiu" film produkcji polskiej — godz. 16, 18.30, 21
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Pustelnia Parmeńska" II seria — godz. 18, 20
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) „Konstanty Zasłonow" godz. 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) „Dubrowski" godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) „Statek pułapka" — dla młodzieży godz. 16; „Krwawa wendetta" godz. 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Awantura na wsi" godz. 17.30, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Ziemia woła" godz. 18, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Dom na pustkowiu" godz. 15.30, 18, 20.30
TATRY (Sienkiewicza 40) „Czarci żleb" godz. 16, 18, 20
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Córka marynarza" godz. 16.30, 18.30, 20.30
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Upiór w operze" godz. 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Dom na pustkowiu" godz. 15.30, 18, 20.30
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Miasto westchnień" godz. 18, 20

ZE SPORTU

Międzynarodowe Związki Sportowe narzędziem anglosaskiej reakcji

Pływacy węgierscy demaskują „apolityczność" sportu w krajach kapitalistycznych

Prezydium Węgierskiego Związku Pływackiego opublikowało następujące oświadczenie:

Z nadesłanego z dwumiesięcznym opóźnieniem pod adresem Węgierskiego Związku Pływackiego wyciągu z protokółu posiedzenia Europejskiej Ligi Pływackiej, odbytego w Paryżu w dniu 10 stycznia br., Węgierski Związek Pływacki dowiedział się z oburzeniem, że cofnięto Węgrom prawo organizacji mistrzostw pływackich Europy w 1950 r. i powierzono je Austrii.

ŁAMIE SIĘ WSZYSTKO

Ta decyzja Europejskiej Ligi Międzynarodowego Związku Pływackiego sprzeczna jest z uchwałą kongresu Międzynarodowego Związku Pływackiego, odbytego w 1948 r. w Londynie, który przyznał Węgrom organizację mistrzostw pływackich Europy w 1950 r.

Decyzja ta sprzeczna jest również ze statutem Międzynarodowego Zw. Pływackiego, ponieważ powzięta została w nieobecności przewodniczącego Europejskiej Ligi Pływackiej oraz przedstawiciela Węgier i Czechosłowacji.

STARY KRUCZEK

Delegatom Węgier i Czechosłowacji na posiedzenie Europejskiej Ligi Pływackiej władze francuskie odmówiły wiz wjazdowych.

TO JUŻ PEWNA PROWOKACJA

Na prowokacyjny charakter decyzji Europejskiej Ligi Pływackiej wskazuje fakt, że w posiedzeniu w Paryżu wziął udział, zamiast pełnoprawnego przedstawiciela Węgier Ludowych, niejaki György Brodi, zdrajca ojczyzny, dawno pozbawiony obywatelstwa węgierskiego.

SŁUSZNE STANOWISKO WĘGIER

Fakty te zmusiły Węgierski Związek Pływacki do złożenia oświadczenia, iż Węgry nie wezmą udziału w mistrzostwach pływackich Europy w roku 1950.

NARZĘDZIE MIĘDZYNARODOWEJ REAKCJI

Węgierski Związek Pływacki — czytamy w zakończeniu oświadczenia — rzuca całkowitą odpowiedzialność za fiasco sportowe pływackich mistrzostw Europy w roku 1950 na tych, którzy uczynili z Europejskiej Ligi Pływackiej narzędzie międzynarodowej reakcji.

WĘGRZY POINFORMOWALI WSZYSTKICH

Węgierski Związek Pływacki o swym stanowisku poinformuje związki sportowe wszystkich zainteresowanych krajów.

Hallo, tu „W-P"!

Treningowy obóz kolarzy rozpoczął pracę



T. Gabrych (ŁKS Włókniarz)

W dniu 27. b. m. rozpoczął się w Polanie koło Wisły obóz dla najlepszych kolarzy polskich — kandydatów do reprezentacji narodowej, która weźmie udział w III Międzynarodowym Wyścigu „Trybuny Ludu" i „Rudego Prava".

Na obóz powołano następujących zawodników: Rzeźnicki, Wrzesiński, Królikowski, Siemiński, Mich, Olszewski, Sałyga, Cuch, Liszkiewicz, Nowoczek, **Gabrych**, Świers, Wandor i Motyka. Trenerem na obozie jest kapitan sportowy PZKol. Zygmunt Wisznicki.

* * *

Organizatorzy III Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego „Trybuny Ludu" i „Rudego Prava" po dokładnym zapoznaniu się ze stanem dróg, na których odbędzie się wyścig, zwrócili się do Wojewódzkich Wydziałów Komunikacyjnych w Pruszkowie, Łodzi, Wrocławiu i Katowicach o naprawienie kilku uszkodzonych odcinków.

Wydział Komunikacyjny Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi zawiadomił Komitet Wykonawczy wyścigu, iż drobne uszkodzenia będą na czas naprawione.

Koszykarze łódzkiej Spójni sięgają po tytuł mistrza Polski

Niemal co tydzień mamy do zanotowania niespodzianki w lidze koszykowej. Taką jednak jaka była w ciągu dwóch dni w Krakowie kroniki sportowe notują rzadko. Przypuszczalny kandydat na mistrza Polski AZS z Warszawy uległ dwukrotnie Cracovii i Gwardii i to w identycznym stosunku straconych punktów. Obecnie największe szanse do tytułu mistrza Polski ma Spójnia łódzka, która nawet gdy przegra mecz z akademikami w stolicy będzie miała równą ilość punktów z Kolejarzem poznańskim, a o zdobyciu zaszczytnego tytułu zadecyduje trzecie spotkanie.

Spójnia gdańska ma jeszcze kilka poważnych zawodów, jak z Gwardią i Cracovią, oraz AZS warszawskim. Może się więc „potknąć". A więc mecz łodzian z AZS w stolicy zapowiada się niezwykle ciekawie. Faworytem jest Spójnia, która obecnie kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa.

Poza tym meczem, Spójnia Gdańsk zmierzy się w sobotę z Ogniwem Cracovią, a w niedzielę ze Stalą w Świętochłowicach. Faworytem jest Ogniwo Cracovia i Spójnia gdańska (w niedzielę). W Krakowie koszykarze Gwardii zmierzą się z tamtejszym AZS-em. Będzie to zwykła formalność, bo akademików nie już nie zdoła wyratować od pożegnania się z ligą.

Po uwzględnieniu ostatnich wyników, tabela przybrała takie oblicze:

Kolejarz Poznań	21	16:5	1007:801
Spójnia Łódź	19	15:4	1057:848
AZS Warszawa	19	13:6	914:692
Spójnia Gdańsk	17	13:4	708:564
Gwardia Kraków	19	11:8	750:685
Ogniwo Cracovia	19	9:10	776:760
ŁKS Włókniarz	21	9:12	960:941
Kolejarz Toruń	20	8:12	904:931
Związkowiec War.	21	8:13	828:925
Kolejarz Ostrów	19	7:12	591:740
AZS Kraków	19	4:15	594:942
Stal Świętochłow.	16	2:14	594:854

Kącik szachowy

Dr Hermanowa o swym pobycie w Moskwie

W dniu 31 marca o godz. 18 w sali teatru „Melodram" Traugutta 18, Dr. Hermanowa, uczestniczka kobiecych mistrzostw świata w szachach, wygłosi odczyt na temat „Wrażenia z kobiecych mistrzostw świata w szachach, odbytych w ZSRR".

Odczyt jest organizowany w ramach indywidualnego turnieju o mistrzostwo kół sportowych, organizowanego przez Radę Kultury Fizycznej i Sportu ORZZ w Łodzi.

Po odczycie wyświetlany będzie film.

Wstęp bezpłatny.

Trzecia kolejka spotkań ligowych

Po szczęśliwym meczu łodzian z mistrzem Polski Gwardią, z kolei zbliża się spotkanie z Górnikiem z Radlina. Goście obecnie znajdują się na trzecim miejscu w tabeli.



Ubiegłej niedzieli wygrali zawody z Legią, a w pierwszym meczu zremisowali. Nie można ich lekceważyć. Aby nie spotkała nas jakaś przykra niespodzianka, radzimy kierownictwu ŁKS Włókniarza nie czynić żadnych zmian w zespole, chyba, że zajdzie tego konieczna potrzeba.

Mistrz Polski Gwardia gościć będzie drużynę Ruchu z Chorzowa. Tym razem gospodarze powiększą chyba swój skromny stan posiadanych punktów.

Krakowska Garbarnia wybiera się do stolicy, gdzie spotka się z tamtejszą Legią. Wojskowi stoją zdaje się na straconej pozycji.

Warta, która znajduje się na końcu tabeli, może tym razem uzyskać punkty, gdyż zmierzy się z Polonią warszawską.

AKS chorzowski będzie miał niezwykle trudną przeprawę z Ogniwem Cracovią. Wynik remisowy nie jest tutaj wykluczony.

Górnik bytomski (dawniej Szombierki) podejmuje Kolejarzy poznańskich, którzy jakoś nieszczęśliwie wystartowali w tegorocznych rozgrywkach ligowych. Możliwe, że zdobędą oni na gospodarzach jeden lub dwa punkty.

Widzew przegrał drugie spotkanie, tym razem w Szczecinie 4:7. Obecnie kolej na Toruń. Przypuszczalnie i ta niedziela przyniesie porażkę łodzianom. Poza tym Lechia gości Kolejarza z Ostrowa. Faworytem jest zespół gospodarzy. Bzura będzie miała ciężką przeprawę ze Związkowcem z Radomia. Polonia w Świdnicy może uzyskać remisowy wynik z Kolejarzem z Bydgoszczy.

Stal (Sosnowiec) znajdzie się w niebezpiecznej sytuacji w meczu z Gwardią ze Szczecina.

Karty sędziowskie już rozdane...

Ustalona została już lista sędziów na najbliższe mecze ligowe. Wygląda ona jak następuje:

I KLASA PAŃSTWOWA

Gwardia — Ruch (Gryniewski Łódź).

Legia — Związkowiec Kraków (Walter Poznań).

Związkowiec Warta — Kol. Polonia (Hausner Kraków).

Budowlani — Ogniwo Cracovia (Fiedler Warszawa).

ŁKS Włókniarz — Górnik Radlin (Fronczyk Kraków).

Górnik Bytom — Kolejarz Poznań (Jaciów, Wrocław).

II KLASA PAŃSTWOWA — GRUPA WSCHODNIA

Tarnovia — Włókniarz (Świątek Zagłębie).

Ogniwo Skra — Stal Lipiny (Stępień Łódź).

Chełmek — Lublinianka (Werzecha Opole).

Związkowiec Przemyśl — Kolejarz Przemyśl (Bartyzel Kraków).

Stal Katowice — Polonia Bytom (Kulczyk Kraków).

II KLASA PAŃSTWOWA — GRUPA ZACHODNIA

Lechia — Kolejarz Ostrów (Naporski Łódź).

Kolejarz Toruń — Widzew (Zapiór Kraków).

Włókniarz Bzura — Związkowiec Radom (Kulczyk Zagłębie).

Budowlani Świdnica — Kolejarz Bydgoszcz (Nalepa Opole).

Stal Sosnowiec — Gwardia Szczecin (Wasilewski Poznań).

Boks w Rudzie

W dniu 2.IV. 1950 r. o godzinie 11 w Rudzie przy ul. Zjednoczenia Nr 1, odbędzie się towarzyski mecz bokserski między drużynami: Ogniwo II — Naprzód (Ruda Pab.).

Jednocześnie kierownictwo sekcji bokserskiej Naprzód podaje do wiadomości sympatykom, że treningi odbywają się we wtorki i piątki, w sali przy ul. Zjednoczenia Nr 1.

Sport w ZSRR

Pływacy radzieccy w czołówce światowej

MOSKWA. — Sześciu pływaków radzieckich znalazło się na oficjalnej liście najlepszych pływaków świata.

Na dystansie 100 m. st. dow. Drapij zajmuje III miejsce na świecie i II w Europie z wynikiem 58,3 sek.

Wyniki Uszakowa na 200 m. st. dow. i 400 m. st. dow. 2:09,8 min. i 4:43,8 min. znajdują się również na liście 10 najlepszych na świecie.

Rekordzista świata na 100 m. st. motylkowym Mieszkow (1:07,2) znajduje się w pierwszej dziesiątce „klasyków" na dyst. 200 m. z wynikiem 2:38,2.

Na liście najlepszych na 100 m. st. grzbiet. znajduje się również Krikow z wynikiem 1:08,8.

Pięściarze Wrocławia nie zdejmują rękawic

W dniu 2 kwietnia rozegrany zostanie w Dzierżoniowie mecz bokserski między reprezentacją Wrocławia, a reprezentacją miast dolnośląskich. Wrocław wystąpi w składzie:

Łakomy, Czajkowski, Kucharski, Żurawski, Sztolc, Kul, Matuła, Jeż.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny 218-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 223-29
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział rolny 254-21 wewn. 9
Redakcja nocna 172-31

Kolportaż.

Łódź, Piotrkowska 70. tel. 222-22
Administracja 260-40
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa"

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8633.

D-I-15715

120

Niebezpieczny zbieg

Wszystkich muzułmanów w mieście posądzono o współczucie dla rozstrzelanych synów szacha. Połowa ich rodzin została w kilka dni wysiedlona z Delhi.

Żołnierze brytyjscy zakuwali ludzi w dyby, burzyli domy modlitwy, podpalali sklepy, profanowali świątynie.

Za każdego zabitego Brytyjczyka rozstrzeliwano tysiąc Hindusów. Przez dwanaście dni z rzędu wozy miejskie od rana do późnej nocy woziły ciała pomordowanych.

Aby nie budować pomostów pod szubienicami, do wieszania użyto słoni. Słoń posłusznie podnosił na grzbiecie, wprost do stryczków wspólnej szubienicy — całą partię skazanych na śmierć.

Na placu za miastem stały długim szeregiem armaty. Do nabitego działa przyprowadzano sipaja i przywiązawszy go przed wylotem lufy, kanonier na rozkaz oficera oddawał strzał do dalekiego celu.

W ten posób rozstrzelano wesołego sipaja Lall-Singa.

Lall-Sing sam podszedł do armaty. Gdy żołnierze chcieli go przywiązać, odrzucił sznury.

— Nie trzeba! — powiedział krótko.

Stał obrócony plecami do otworu lufy; przesunął spojrzeniem po ustawionych na placu szeregach wojska.

— Sipaje! — zawołał — Bracia jednego tchnienia!... Hindusi, Muzułmanie, Machrattowie!... Szykujcie się do wielkiego boju! Pamiętajcie moją śmierć... A wy, synowie cudzoziemców, strzeżcie się!

Oficerska komenda, strzał — i na miejscu, gdzie stał Lall-Sing pozostał niewielki ślad krwi i kilka ciemnych opalonych strzępów ubrania.

W sprawie jednego z osądzonych prokurator wojskowy otrzymał specjalny rozkaz. Skazanym był Europejczyk.

„Rozstrzelanie obywatela brytyjskiego. — może wywołać poruszenie wśród naszych żołnierzy — pisano do prokuratora z Tajnego Komitetu Indii. — Wystarczy, jeśli zawezwie się go do generała i tam wysłuchawszy rozkazu o ułaskawieniu, okaże królowej wdzięczność, za wyświadczoną mu łaskę".

Sztab brytyjski rozłożył się w chrześcijańskim kościele św. James'a. Ale generała Wilsona przygniatały kamienne sklepienia kościoła. Kazał rozbić swój podróżny namiot na rozległej łące przed świątynią.

Kilku zaufanych oficerów — Wiliam Hodson, młody Roberts, major Berd i prokurator wojskowy Keith-Young, dzień i noc siedzieli z generałem w namiocie.

— Przyprowadźcie do mnie Mac Ferneya! — rozkazał generał.

Aresztowanego przyprowadzono z daleka, z domu rezydencji, gdzie był trzymany do czasu ogłoszenia wyroku.

Obóz zwycięzców rozłożył się na ulicach: Beludżowie, Kaszmirowie, Sikhowie pendżabscy, piechota królewska — mieszkali w namiotach, przenośnych szałasach lub wprost pod gołym niebem.

Konwój z Mac Ferneyem przechodził główną ulicą. Na rozległym placu stoją obozem Beludżowie. Tysiąc mil szli tutaj, aby pomagać Brytyjczykom w zdobywaniu starego miasta hinduskiego. Beludżowie są ubrani w szerokie pasiaste burnusy, do samych oczu zakryci są białą tkaniną; spoglądają na Mac Ferneya i patrzą na siebie. Idzie sobie mały, niebieskooki, lekki jak ptak. Znają go dobrze: on ich uczył wynajdywać wodę na pustyni i obliczać czas według gwiazd.

— Ten człowiek mówił nam zawsze prawdę. Dokąd go prowadzą?... Beludżowie odprowadzają oczami Mac Ferneya.

Synowie pustyni są smutni, zwycięstwo nie raduje ich serc.

— Weszliśmy do Delhi... Cośmy tu zobaczyli ... Stary meczet rozbity pociskami „feringów". Połowa miasta czci Mahometa i modli się do wszechmogącego Allacha tak, jak my modlimy się do niego w naszych stepach. Czyż po to tu przyszliśmy, aby ujrzeć, jak kobiety muzułmańskie płaczą nad trupami swych mężów?... „Feringowie" kazali nam zabijać braci tej samej wiary.

D. c. n.